Dzisiaj 6 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 264 Poznań, wtorek dnia 9 czerwca 1936 Rok 31

Wielka katastrofa w czasie defilady

W Bukareszcie zawaliła się trybuna pod trzema tysiącami ludzi — 14 osób zginęło, około 400 jest poranionych

Bukareszt. (PAT). Wczoraj w czasie defilady Zw. młodzieży, odbywającej się corocznie w rocznicę wstąpienia na tron króla Karola, wydarzyła się katastrofa. Mianowicie w czasie defilady zawaliła się jedna z trybun, na której znajdowało się zgórą 3.000 osób. Władze policyjne z wielkim wysiłkiem nie dopuściły do powstania ogólnej paniki. Król Karol, przyjmujący defiladę, udał się natychmiast na miejsce katastrofy, gdzie osobiście kierował akcją pomocy.

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Bukaresztu, że przy zawaleniu się trybuny 14 osób poniosło śmierć, a stokilkadziesiąt odniosło rany.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Bukaresztu, że liczbę rannych we wczorajszej katastrofie w czasie defilady młodzieży oceniają na 400 osób. — Na bramach szpitali powywieszano listy rannych.

Wielka cyfra poranionych tłumaczy się paniką, jaka powstała w chwili katastrofy.

W Bukareszcie panuje z powodu tragicznych wypadków wielkie przygnębienie. Przed szpitalami gromadzą się tłumy ludzi, dopytując się o krewnych, którzy byli obecni na defiladzie i nie powrócili do domów.

Z powodu żałoby, wyznaczone na wieczór zabawy ludowe zostały odwołane.

Z Sejmu

Warszawa. (PAT). W dniu 10 czerwca, w środę, o g. 12.15, rozgłośnia Polskiego Radja transmitować będzie z Sejmu przemówienie wicepremjera inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego na komisji sejmowej do spraw pełnomocnictw.

Polska misja katolicka we Francji

Paryż. (PAT.) W niedzielę odbyły się w Paryżu uroczystości z okazji stulecia istnienia we Francji polskiej misji katolickiej. W uroczystościach wziął udział ks. kard. prymas Hlond. Na akademji w historycznym pałacu De la Rochefoucault przemawiał ks. kard. prymas Hlond w języku francuskim i polskim.

Paryż. (PAT.) Z okazji pobytu ks. kard. prymasa Hlonda w Paryżu ambasador Chłapowski wydał obiad na jego cześć, w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa paryskiego oraz świata katolickiego Polski i Francji. Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził szereg osób z kół towarzyskich i literackich Paryża.

Pogłoski o sojuszu włosko-niemieckim

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Rzymu: Miarodajne koła zaprzeczają pogłoskom, jakie ukazały się zagranicą o sojuszu wojskowym włosko-niemieckim, dodając, że Włochy uważają sprawę Abisynji za załatwioną i zamierzają poświęcić się bardziej czynnie sprawom europejskim. W tym celu postanowiono utrzymywać dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami, nie wiążąc swoich losów z żadnem z nich, a w szczególności tak, aby równowaga europejska była stale utrzymana.

Strajk generalny górników we Francji

Pracy zaniechało przeszło 150 000 górników oraz liczni pracownicy przemysłowi

Lens. (PAT). Hasło strajkowe, rzucone w sobotę przez prezydjum 3 płn. związków zaw. górników, zostało podjęte od wczoraj rana w całem zagłębiu górniczem. Do strajku przystąpiło 150.000 górników. Strajk ma naogół przebieg spokojny. W niektórych szybach w Ostricourt i Carvin inżynierowie i urzędnicy zostali uwięzieni w biurach przez strajkujących.

Douai. (PAT). Strajk generalny górników ogarnął wszystkie szyby w okr. Douai. Ruch strajkowy objął również pracowników miejscowości Bowor, w fabryce konfekcji, zakładach mechaniczno - elektrotechnicznych i metalurgicznych oraz częściowo strajkują pracownicy w magazynach. Według obliczeń, liczba strajkujących w tym okręgu wynosi zgórą 35.000 ludzi.

Strajk w przemyśle budowlanym w okr. Lille ma charakter powszechny.

Krwawe walki w Jerozolimie

Jerozolima. (PAT). Olbrzymi pożar, jaki wybuchł wczoraj w składzie materjałów budowlanych wyrządził szkody, obliczane na 8.000 ft. Wczorajsze starcie z Arabami na zachodniem przedmieściu Jerozolimy było jednem z najpoważniejszych w czasie ostatnich rozruchów.

Po kilkugodzinnej strzelaninie napastnicy zostali odparci, pozostawiając na miejscu kilku zabitych. Po stronie angielskiej zabity został jeden żołnierz.

W całym kraju mnożą się ciągle akty sabotażu. W wielu miejscowościach usiłowano wysadzić w powietrze mosty, porozkręcano szyny itp.

W niedzielę dalszych 9 przywódców arabskich przewieziono do obozu koncentracyjnego w pobliżu granicy egipskiej.

Arabowie chwycili się ostatnio dło, przeznaczone na rzeź, tak że mięso do spożycia przez Żydów nie nadaje się. Dostarczane do Jerozolimy transporty żywnościowe zatrzymywane są przez Arabów przed bramami miasta, tak, że w Jerozolimie odczuwa się poważnie brak środków żywnościowych. W płn. części Palestyny położenie jest coraz bardziej naprężone.

Z procesu tajnej organizacji hitlerowskiej

Zeznają dalsi oskarżeni, przeważnie bezrobotni

Katowice. (PAT). W poniedziałek, w 5-tym dniu rozprwy przeciwko członkom N. S. D. A. B., jako pierwszy zeznawał osk. Langer, bezrobotny górnik. Langer przyznaje się do winy.

Następnie osk. Krawutschke do winy się nie poczuwa i tłumaczy się, że należał do organizacji zaledwie 3 tygodnie. Właściwą nazwę organizacji i jej cele poznał dopiero po aresztowaniu.

Osk. Fr. Gaus, bezrobotny ślusarz i osk. K. Viktor, również bezrobotny ślusarz, do winy się nie poczuwają. Osk. Viktor zeznaje, że miał szczery zamiar zdemaskować Maniurę, lecz aresztowanie przeszkodziło temu.

Osk. Adamiec do winy się nie poczuwa. Dowiedziawszy się, że na czele NSDAB. stoi Maniura, o którym wiedział, że został wydalony z Rzeszy za oszustwo, nie miał do organizacji zaufania.

Osk. Jeschke do winy się nie przyznaje, twierdząc, że jako bezrobotny liczył na otrzymanie pracy za pośrednictwem organizacji. Chciał on wystąpić z organizacji, ale bał się sądów kapturowych, któremi mu grożono.

Po przerwie sąd przesłuchał 16 oskarżonych, których zeznania nie wniosły do sprawy ciekawszych momentów. Zeznania oskarżonych Kity, Dytka i Kabiela, bezrobotnych, obciążają osk. Zająca, który miał zawiadomić ich na jednem z zebrań, że członkowie N. S. D. A. B. otrzymają mundury.

Na tem rozprawę przerwano do dziś godz. 9. Przewodniczący zaznacza, że na rozprawie, która odbędzie się przy drzwiach zamkniętych, przesłuchiwany będzie osk. Viktor.

Jeszcze jeden oskarżony popełnił samobójstwo

Warszawa. (Tel. wł.). W Katowicach powiesił się w niedzielę drugi już oskarżony w procesie politycznym, toczącym się w Katowicach. Jest nim 48-letni górnik z Chorzowa Ignacy Szlappa. Kiedy współoskarżeni wyszli na przechadzkę, Szlappa pozostał w celi, motywując pozostanie chorobą. Okoliczność pozostania samotnym wyzyskał i powiesił się na kracie okiennej.

Jak wiadomo, pierwszym samobójcą był główny oskarżony i twórca tajnej organizacji Maniura. (w)

Starcie strajkujących z policją

Toruń. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych w Toruniu doszło do starcia z policją strajkujących na robotach publicznych. W czasie rozpraszania tłumu kilku demonstrantów zostło poranionych. Jeden z nich, Juljan Nowicki, zraniony ciężej, zmarł.

Władze sądowe wszczęły energiczne śledztwo celem ustalenia winnych stałego podburzania zatrudnionych na robotach publicznych. Dotychczas aresztowano 4 osoby.

Katastrofa lotnicza w Wilnie

Wilno. (PAT.) Wczoraj po południu spadł na dach domu przy ulicy Dąbrowskiego samolot ćwiczebny podczas lotu nad miastem. Wskutek upadku samolot przełamał się na pół. Ogon samolotu spadł na środek ulicy, zawadziwszy o druty telefoniczne. Skrzydła i silnik zawisły na dachu. W katastrofie ponieśli śmierć pchor. Kiernowicz i plut. Papczycki.

Niezwykła katastrofa lotnicza

Białogród. (PAT). W Dubrowniku wydarzyła się wczoraj katastrofa samolotowa. W czasie lotu zapaliła się w zbiorniku benzyna, przyczem płonąca benzyna wylała się na dachy domów, ponad któremi przelatywał samolot. Jeden z domów spłonął doszczętnie. Trzej przechodnie utracili życie w płomieniach, a 13 odniosło ciężkie poparzenia. Zwęglone ciała pilotów i obserwatora wydobyto zpod szczątków samolotu.

Olbrzymi pożar przetwórni lnu

Berlin. (PAT). W Gombinie w Prusach Wschodnich w zabudowaniach Wschodniopruskiej Przetwórni Lnu wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie znajdujące się w magazynach zapasy. Zniszczeniu uległo 700 tysięcy kg słomy lnianej i 600 tysięcy kg lnu, gotowego do wysyłki. Poważnie uszkodzone zostały również maszyny. W akcji gaszenia ognia brali udział, obok straży ogniowej, również członkowie formacyj partyjnych, oraz oddziały wojska.

Złóż ofiarę na rzecz armji!

Składki na samolot wojskowy „Chrobry" wpłacać można w administracji naszych pism — św. Marcin 70 — lub na konto P. K. O. 200 149

Z CHWILI

Jak wiadomo, wśród pism, które pierwsze pośpieszyły z zapewnieniami najdalej idącego poparcia w stosunku do nowego rządu, w pierwszym szeregu znalazły się organy „sanacyjno"-konserwatywne. Na ten temat „Goniec Warszawski" zamieszcza taką uwagę:

„W kołach politycznych zwracają uwagę na łatwość przystosowania do życia naczelnej dewizy politycznej konserwy: „Przy Tobie, Panie, stoimy i stać chcemy". Po wypadkach majowych 1926 r. słowo „Panie" zastąpiono słowem „Marszałku". Po zgonie śp. Marszałka Piłsudskiego pojawił się refren: „Przy Was, Pułkownicy itd.", obecnie zaś stara dewiza konserwatystów brzmi: „Przy Tobie, Generale, stoimy i stać chcemy".

Do tej uwagi „Gońca" organ „naprawiaczy" „Naród i Państwo" dodaje, że potwierdza się więc w dalszym ciągu prawda popularnej w Wielkopolsce anegdoty, według której najstarszymi prorządowcami są konserwatyści, którzy byli prorządowcami jeszcze.... za rządów pruskich.

Od siebie dodamy, że konserwatyści „sanacyjni" i ich poprzednicy byli „prorządowcami" już przed wielką wojną także na terenie zaborów austrjackiego i rosyjskiego. Pamiętny jest np. udział ich w odsłonięciu pomnika Katarzyny II w Wilnie.

Pod adresem jednak tych trójlojalistów i ich dzisiejszych następców p. premjer Składkowski nie uznał za stosowne wypowiedzieć ani słowa...

*

Ofensywa komunistów, popierana przez różnych „intelektualnych" megalomanów i snobów oraz zwarjowane grafomanki, zaczyna spotykać się z reakcją nawet w pewnych kołach lewicowych. Wspomniany już organ „naprawiaczy" „Naród i Państwo" — pismo zresztą zwalczające poglądy narodowe — tak pisze o znanym zjeździe „pisarzy lewicowych" we Lwowie:

„Proletarjat nie był przytem — niestety, czy na szczęście — obecny. Był gdzieindziej. „Akademja", urządzona w teatrze lwowskim, na której młody ideowiec wileński rzucił pozdrowienie Lwowowi — stolicy „Zachodniej Ukrainy", a Emil Zegadłowicz zgrywał się wobec zhisteryzowanego audytorjum żydowskiego, pozostawiła jaknajprzykrzejsze wrażenie, to przykre wrażenie, jakie zawsze wywołać musi słabość charakteru, spotęgowane jeszcze w tym wypadku przez bezmyślność neofitów „religji proletarjatu", wysługujących się gorliwie partji i to jakiej, — tej, o której słusznie powiedziano, że w niej nigdy nie wiadomo, gdzie kończy się ideowiec, a zaczyna się agent obcego mocarstwa."

Istotnie widowisko lwowskie było czemś obrzydliwem, a pobłażliwość „miarodajnych czynników" wobec niego staje się — w świetle tego wszystkiego — zupełnie niezrozumiałą.

Podwyższenie pensyj

Warszawa. (Tel. wł.) Po Banku Handlowym, podwyższył obecnie również pensje w granicach od 25 do 50 zł, warszawski oddział Banku Cukrowniczego. (w)

Przed Sejmikiem Oświatowym

W dniu dzisiejszym zbiera się w Poznaniu Sejmik Oświatowy. Co roku staje przed tą swoją ustawodawczą instancją Zarząd Główny Towarzystwa Czytelni Ludowych, aby zdać sprawę z całorocznej na polu oświaty pozaszkolnej działalności. Stanąć jutro może śmiało i z dumą przedłożyć sprawozdania, gdyż wyniki pracy są chwalebne, plon obfity.

Ostatnie dwa lata zaznaczają się w życiu T. C. L. dążnością do zreorganizowania tej instytucji, unowocześnienie w jej ramach form pracy oświatowej. Zmieniły się przecież warunki, zmieniły potrzeby. T. C. L. w czasach zaborczych spełniało chlubnie swą misję „nieoficjalnego ministerstwa oświaty". W czasach dzisiejszych chce wypełniać zadanie z równą skutecznością. Do pracy nad oświatą, oświatą, zgodnie z narodowemi tradycjami, chrześcijańską, przystępuje T. C. L. z równym zapałem, z równą wolą przezwyciężania przeszkód, jak w czasach niewoli do krzewienia polskiej myśli, pielęgnowania polskiej mowy. Puls życia T. C. L. — mimo szerzącego się dokoła utyskiwania na ciężkie czasy — nie słabnie, ale wzmaga się coraz bardziej. A co najważniejsze, że rozwój nie opiera się na kruchych podstawach, liczby sprawozdawcze nie są sztucznie, na czas krótki wyśrubowane. Rozwój sieci bibljotek buduje się na mocnym fundamencie. — T. C. L. wychowuje sobie i kształci liczne szeregi pracowników, którzy rozbudowę wszerz i wzwyż umożliwiają i trwałość jej zapewniają.

Praca reorganizacyjna wewnątrz T. C. L. nie jest jeszcze całkowicie zakończona. Jest jeszcze w toku, a przy dalszym rozwoju zapewnia rozrost i rozbudowę czytelnictwa na terenie Ziem Zachodnich. To też liczby, które Zarząd T. C. L. przedłoży Sejmikowi Oświatowemu nie obrazują w całej pełni tego rozwoju jaki ta instytucja w obecnej chwili przeżywa. W każdym bądź razie już i te liczby są nader radosne i usposabiają do dumy z owocnej, wydajnej pracy.

Rozwój bibljoteki i czytelni stara się Zarząd T. C. L. oprzeć na mocnych podstawach organizacyjnych. To też w ostatnich latach zwrócono dużą uwagę na tworzenie kół T. C. L. i zjednywanie członków, którzy nietylko korzystają z księgozbiorów, ale w pracy oświatowej biorą czynny udział. Istnieje już 317 kół z 18 304 członków, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza przyrost 58 kół i 2 934 członków. Z księgozbiorów 1 510 bibljotek korzystało 91 129 czytelników, co znów oznacza wzrost w ciągu roku o 15 520 czytelników.

Ilość wypożyczeń zwiększyła się też w porównaniu z rokiem poprzednim o 320 866, osiągając liczbę 1 656 011 wypożyczeń. Ponieważ w bibljotekach T. C. L. znajduje się w sumie 410 860 książek, wynika, że każda książka wypożyczona była przeciętnie 4 razy w ciągu roku.

Na kursach bibljotekarskich przeszkolono 79 bibljotekarek.

Wyszkolone bibljotekarki wprowadzają do bibljotek nowego ducha, przyczyniają się znacznie do ożywienia bibljotek, do nawiązania kontaktu między bibljoteką a czytelnikami.

Poza bibljotekami praca T. C. L. rozwija się również w innych agendach. Z ramienia T. C. L. odbyło się w roku sprawozdawczym 1820 wykładów i odczytów, 917 obchodów i wieczornic oświatowych, 72 wiece oświatowe. Jako nowy czynnik pracy oświatowej przybyło w ostatnich latach kino. Kinoteatr w Poznaniu prosperuje dobrze, a Zarząd nosi się z zamiarem uruchomienia kilku oświatowych kin wędrownych.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach, pod kierownictwem ks. A. Ludwiczaka miał w roku sprawozdawczym na dwu kursach: 26 słuchaczy i 28 słuchaczek.

Jeżeli chodzi o wyniki pracy na terenie województw, to od kkilku już lat przoduje Śląsk. Ale w roku ostatnim również Wielkopolska i Pomorze wykazują większą aktywność. Postęp pracy w Wielkopolsce, w porównaniu z rokiem 1934, w roku 1935 wyraził się w 30 proc., a na Pomorzu — 20 proc.

Z całem więc uznaniem i radością spoglądać można na dobry plon, który T. C. L. zawdzięcza pełnej zapału pracy Zarządu Głównego i dyrektora, ks. dr. K. Milika. Sejmik Oświatowy będzie mógł stwierdzić, że zasłużona, od 56 lat na przedzie ruchu oświatowego naszej dzielnicy krocząca instytucja — T. C. L. przeżywa nowy okres rozwoju. (tk)

O wybuchy petard w Wilnie

Wyrok — Owacja przed sądem — Nowe zajścia

Wilno. (PAT). 6. b. m. w sądzie okręgowym w Wilnie po dwudniowej rozprawie ogłoszono wyrok w procesie 7-miu oskarżonych o należenie do zakazanej przez władze organizacji p. n. „Obóz Narodowo-Radykalny" oraz przygotowanie i dokonywanie zamachów petardowych na przedsiębiorstwa żydowskie.

Z art. 95 i 97 K. K. zostali skazani: Tadeusz Goniewicz (inż.-ogrodnik) na 5 lat więzienia, Zygmunt Kuczyński (stud. praw.) na 3 lata więzienia, Edward Bonarowski (stud. praw.) na 3 lata więzienia, Ryszard Bernatowicz (blacharz) na 2 lata więzienia. Wszyscy z pozbawieniem praw na lat 5.

Środek zapobiegawczy w postaci aresztu względem skazanych został utrzymany.

Trzej oskarżeni: Zygmunt Międzybłocki, Darjusz Zarnowski i Mirosław Rutkowski zostali zwolnieni.

Po ogłoszeniu wyroku grupa przyjaciół skazanych w liczbie około 40 osób, składająca się przeważnie ze studentów, urządziła skazanym przed gmachem sądu owację. Grupa ta przechodząc ul. Mickiewicza, wybiła szybę lustrzaną w sklepie Prużana. Należy nadmienić, iż jest to ten sam sklep, do którego skazani podrzucili bombę zegarową, co m. in. było przedmiotem rozprawy sądowej. W związku z tą manifestacją aresztowano 3 osoby.

B. B. w nowem wydaniu

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią, że przygotowywana przez pułk. Koca nowa organizacja ma otrzymać nazwę „Obóz Obrońców Ojczyzny".

Składać się ona ma z szeregu kół pułkowych. Organizacja jej jest poważnie zaawansowana i ma być ukończona jeszcze przed ferjami letniemi.

*

P. Koskowski zwraca głównie uwagę w „Kurjerze Warszawskim" na ten moment sejmowej mowy p. premjera, w którym zaakcentowany został „dualizm władz zwierzchnich". Pisząc o przygotowywanej przez „sanację" nowej organizacji obozu prorządowego zauważa p. Koskowski, że ma to być, według słów premjera:

„zrzeszenie ludzi karnych, mocnych, podporządkowanych jednolitym decyzjom. Nie po to zresztą są oni potrzebni, aby być informatorami rządu w sprawach wewnętrznych i łącznikami między rządem a społeczeństwem, lecz raczej są potrzebni po to, aby zabezpieczyć władzy dobrowolne zastępy wykonawcze. Inaczej mówiąc, p. premjer chętnie wita plan powołania do życia nowego B. B., opartego na nieco szerszych podstawach, ogarniającego nie wyłącznie ludzi, legitymujących się tem, co robili w r. 1914 lub w r. 1918, lojalnie słuchających wskazówek odgórnych, nie przykładających wagi do własnej myśli politycznej."

Będzie to więc B. B. w nowem wydaniu, które podobno nazywać się będzie O. O. O., ale które dla wszystkich pozostanie dalej starem, zbyt dobrze znanem Bebem.

„Goniec Warszawski" wskazując na prace nad utworzeniem nowej organizacji pisze:

„Jak się ta organizacja będzie nazywać, do tej pory nie poinformowano opinji publicznej. Jedno jest za to pewne: kierownikiem nowej organizacji będzie płk. Koc, a nie płk. Sławek.

„Choć płk. Sławek przechodzi do rezerwy politycznej, nowe władze piłsudczyków nie mają zamiaru naruszać zapoczątkowanego przez niego systemu.

„Niechętnie się mówi o zmianie ordynacji wyborczej i nowych wyborach do Sejmu i Senatu. Również nie uśmiechają się im generalne wybory do rad miejskich i gminnych."

Nieprawna działalność „Deutsche Vereinigung"

P. A. T. donosi: Starostwo powiatowe w Ostrowie zawiesiło działalność oddziałów Deutsche Vereinigung w Ostrowie, Odolanowie i Granowcu. Jak stwierdziły przeprowadzone dochodzenia, wymienione oddziały wciągały ludność polską do swoich szeregów oraz skupiały młodzież poniżej lat 18 wbrew swojemu statutowi.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

103)

— Gdzie? — żachnął się Pan Tupalski, który niewszystko widział z poza jego szerokich pleców. Lecz zaraz potem również zobaczył swój proporczyk. Przed wspaniałym namiotem, którego powiewne opony pałały barwnym przepychem bisiorów perskich, zwisał on ubogo i skromnie z białej tyczy drzewca, jakgdyby wzięty w niewolę przez ogromną chorągiew moskiewską, co wysoko nad nim trzepotała złotym bohomazem świętego Mikołaja.

Pan Tupalski aż zadygotał z radości i mocniej kolnął ostrogami swego konia. Nie dobiegł do tyczy, lecz do niej doskoczył. Śpiesznie wyciągnął rękę po swój proporzec. Jednak ze wzruszenia, czy z bólu, jakoś niedopisało mu skaleczone ramię. Wtedy razem ze swym jeńcem rymnął ze siodła na ziemię. Ślepy na rozruch, co kipiał dokoła niego, oburącz obalił tyczę. Złotem i purpurą spłynęła mu na barki chorągiew z obrazem świętego Cudotwórcy. Wszelako nawet jej nie poczuł. Już miał w rękach swój proporczyk. Już całował go spieczonemi ustami. Już jak chustą tulił go do lutych oczu, z których polały się łzy rzęsiste. Znowu był godny...

Jeniec patrzał na niego ze zdumieniem i prawie ze zgrozą. Wziął go za człowieka, któremu nagle pomieszał się rozum. Może byłby pchnął go znienacka nożem, co pozostał mu pod giermakiem u pasa, gdyby tejżesamej chwili nie byli wpadli na majdan ogromnym hurmem petyhorcy polscy. Rwali za uchodzącą Moskwą co koń wyskoczy. Między nimi był Książę Rożyński. Poniosła go krewka zapalczywość. Zapomniał swej hetmańskiej stateczności. Gonił i ścinał na równi z pospolitakami. Płonęły jego czarne źrenice, jakgdyby były nalane słońcem.

Ujrzawszy wspaniały namiot, osadził w pędzie swego wronego rumaka.

— Czyj? — spytał srogo jeńca, który skulił się, jakgdyby krwawy miecz książęcy miał spaść na jego głowę.

— Wojewody naszego; Kniazia Dymitra — wyjęknął pokornie Moskwicin.

— Mości Panowie, nie tykać tego namiotu! Co w nim jest, pójdzie do równego podziału — krzyknął książę na swoich.

Ale rozkaz go zgubił się w ciżbie, co rzuciła się na drogocenną zdobycz. Dziesiątki i setki łupieżców wpadły do wnętrza namiotu. Skarby moskiewskiego wodza jęli rozdrapywać panowie żołnierze. Pod barwistemi bisiorami, co potargane wnet legły na ziemi, walczyli między sobą o sprzęty, o kobierce, o szkatuły z dzięgami, o skrzynie z złotogłowiami. Cięli się szablami. Z pistoletów osmalali sobie uznojone gęby. Książę zrozumiał swą bezsilność i z udaną obojętnością począł rozglądać się po majdanie.

Niedaleko od siebie ujrzał rozrzewnionego człowieka, z którego pleców wciąż jeszcze zwieszała się powłóczyście szkarłatna płachta moskiewskiej chorągwi. Poznał jego twarz i zdumiał się. Jakoś nie umiał sobie wyobrazić, żeby mógł płakać Pan Tupalski. Tem więcej wzruszyły go łzy, co zdawały się ryć bruzdy w jego policzkach, nagle uwiędłych i jakby już napoły ponurzonych w sinym cieniu śmierci. Był bardzo porywczy, ale nie był zły. Czułość napłynęła mu do gardła. Ledwie wykrztusił dobrotliwe słowa:

— Nie becz Waść, jak stara baba! Już dobrze. Już wszystko dobrze... Przecież Waść zdobyłeś wielką, wodzowską chorągiew. Pójdźże do mnie! Ja takich, jak ty, miłuję.

Z dziwną ciężkością Pan Tupalski podniósł na niego zapadnięte i przygasłe oczy. Chciał powiać ku Hetmanowi swym proporczykiem, ale bezsilnie opadło mu ramię. Z ust, co zapieniły się od krwi, nikłym szeptem ozwały się słowa:

— Jest, Mości Książę! Proporczyk jest, jak rozkazałeś...

Zatoczył się i jak podcięty w kolanach, zwalił się wstecz na płachtę, co spływała purpurą z jego grzbietu. W upadku szczęknęła jego szabla i zabrzęczały ostrogi. Rzucił się kilka razy, poczem stężał bez ruchu.

Książę wzdrygnął się i zsunął się ze siodła. Rączym skokiem przypadł do swego porucznika.

— Co tobie jest, mój druhu, mój bracie ?— zawołał, pochylając się nad nim nisko i pieczołowicie biorąc go w ramiona. Jednak obwisło na jego rękach podniesione ze ziemi ciało. Ze zaciągniętych bielmem oczu wionęła mu w twarz luta groza, jakiej przedtem nigdy nie doznał w swem życiu, chociaż często widywał poległych i konających. Coś ukłuło go w serce. Mimo upalnego dnia lodowaty dreszcz przebiegł mu po karku.

— Ola! — krzyknął. — Do mnie! Rata, towarzysze!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z procesu o krwawe zajścia w Odrzywole

Szczegóły z pierwszego, drugiego i trzeciego dnia rozprawy

Rozprawę otworzył przewodniczący Lipski o godz. 10,30. Po stwierdzeniu personaljów oskarżonych, z pośród których na rozprawę nie stawił się tylko Szczepan Ziębicki, zaprzysiężeniu świadków (58), oraz odczytaniu aktu oskarżenia i wyjaśnieniach oskarżonych, sąd zarządził przerwę. Po przerwie zjawił się na sali Szczepan Ziębicki, jeden z głównie poszlakowanych, oskarżony o przewracanie straganów i bicie Żydów.

Wszyscy oskarżeni w czasie wyjaśnień wskazywali na Ziębickiego, jako na warjata, który wespół z grupą dzieciarni w dn. 20 listopada ub. r. wszczął awanturę. Podczas krótkiego badania jasnem się stało, że człowiek ten nie jest normalnym, co potwierdzili sprowadzeni na salę miejscowi lekarze. Wobec tego sąd postanowił umorzyć sprawę w stosunku do niego.

Z zeznań świadków

Następnie rozpoczęły się zeznania świadków. Z początku zeznawało 3 Żydów, którzy oświadczyli, że przewracano im stragany, przyczem rozrzucony został towar, jak mydło i garnki. Świadkowie podają przytem, że ponieśli straty, każdy po 50 zł, co, jak stwierdza przewodniczący, jest sumą dwukrotnie wyższą, niż podana przez nich w śledztwie.

ZNAMIENNE ZEZNANIA

Zkolei zeznawał jeden z obywateli odrzywolskich, do którego mieszkania zwożeni byli ranni włościanie. Na podłodze rozłożono słomę i na niej układano zwożonych rannych, z których kilku na jego rękach konało, błagając przed śmiercią o księdza. Dwóch umierających w obliczu śmierci stwierdziło, iż strzelano do nich z karabinów, podczas gdy oni w rękach nie mieli nawet kijów.

STRONNICTWO NARODOWE POWSTRZYMUJE OD EKSCESÓW

Następnym świadkiem był Żenczykowski, szef wydziału politycznego województwa w Kielcach. Stwierdza on, że w ostatnim roku wpływy Stronnictwa Narodowego wzrosły do tego stopnia, iż wszelkie wypadki polityczne muszą być oceniane w związku z tem zjawiskiem. Był to największy związek, zorganizowany przytem wojskowo. Odbywały się odprawy i nocne alarmy. Kierownictwo Stronnictwa Narodowego kładło nacisk na to, aby nawoływać jedynie do ekonomicznego bojkotu Żydów, ale polecało nie posuwać się do fizycznych ekscesów, któreby kolidowały z kodeksem karnym.

Jednakże doszło do szeregu zajść, z których najkrwawsze zakończenie miały wypadki w Odrzywole, gdzie zostało zabitych na miejscu 5 osób, a zmarło następnie z ran 7 wieśniaków.

PROSTRACJA I KRYZYS

W pewnym momencie św. Żenczykowski zeznaje, że Stronnictwo Narodowe grupuje lud wiejski, pozostający w prostracji i że przyczyniła się do jej zmniejszenia.

Adw. Kowalski: — Co świadek rozumie przez prostrację?

Świd.: — Taki stan, który został wywołany kryzysem.

Adw. Kowalski: — Jakim kryzysem :politycznym czy ekonomicznym?

Świd.: — Ekonomicznym.

Wkońcu świadek mówi, że niechętny stosunek włościan do Żydów wynika z atawizmu.

WYWIADOWCA W ROLI HANDLARZA PORTRETÓW

W dalszym ciągu zeznawał świadek, który był wydelegowany jako wywiadowca. Świadek ten przebrał się za handlarza portretów, uzyskał od odpowiednich firm legitymacje. Widział on 20 listopada zajścia w Odrzywole, kiedy uznany za niepoczytalnego Szczepan Ziębicki biegł na czele gromady chłopów za Żydem, jadącym na wozie.

Następnie stwierdza świadek, że w czasie zajść słyszał strzały ze strony policji. Strzelano z karabinów maszynowych. Na zapytanie prokuratora oświadcza, że może to była serja strzałów z automatycznych pistoletów. Z wyjętych notatek odczytuje świadek szereg nazwisk i między innymi pokazuje oskarżonych, jako noszących te nazwiska. Jednakże na wstępie okazuje się, że pierwszy oskarżony, przez niego wskazany, nosi inne nazwisko.

O godz. 11 sąd odroczył rozprawę do niedzieli po południu, postanawiając odbyć posiedzenie w święto ze względu na trudności, jakie sprawia szeregowi świadków z dalszych stron przebywanie przez czas dłuższy w Opocznie.

Przebieg niedzielnej rozprawy

W drugim dniu procesu roprawa rozpoczęła się o godz. 16. Na ławie obrońców niema już adw. Kowalskiego i aplikanta Niebudka. Przybyli natomiast adw. Zdzitowiecki z Radomia i adw. Jezierski z Warszawy.

Pierwszy zeznaje świadek Świetliński, przodownik ze Sosnowca. Był wezwany w dn. 20 listopada do Odrzywołu. O godz. 18 wezwany został na patrol na ul. Tomaszewską. Tam został napadnięty i pobity przez włościan. Wskazuje na Maciągowskiego, Gońskiego i Niefierowskiego, jako sprawców pobicia. Chorował miesiąc czasu. Miał złamane żebro.

Świadek Kucharski, posterunkowy z Radomia, zeznaje, że w dn. 29 wydelegowany był wraz z oddziałem 60 osób do Odrzywołu, gdzie przeprowadzano aresztowania do godz. 16. Potem wraz z innymi wysłany był do rozpraszania tłumu, który zbierał się na wiadomość o aresztowaniach. Na ul. Tomaszewskiej widział grupę około 100 osób. Słyszał strzały. W pewnym momencie tłum otoczył patrol. Przodownik Ćwikliński upadł pod wpływem uderzeń na ziemię. Świadek chciał strzelać. Zamiar ten jednak udaremniono mu. Dzięki pomocy przechodzącego innego patrolu udało się świadkowi wraz i z innymi policjantami wydostać się z tłumu. Rannych i zabitych świadek nie widział. Z pośród oskarżonych na żądanie sądu wskazuje na Walusika, mówiąc:

— Jeden z napadających był podobny do tego.

POWÓD MARSZU CHŁOPÓW NA ODRZYWÓŁ

Świd. Trzpilczak, przodownik z komisarjatu w Kielcach, przyjechał z oddziałem do Odrzywołu. Z rynku część oddziału na rozkaz komendanta wojewódzkiego Grabowskiego udała się do osady Ossa. Widział, jak ludzie gromadzili się, ściągając polami ze wszystkich stron. Insp. Grabowski polecił dać strzały ostrzegawcze. Potem oddział rzucił się w tyraljerze z zadaniem powstrzymania ludzi, usiłujących przedostać się pod Odrzywół. Tłum wzrósł do 2 tysięcy. Włościanie uzbrojeni byli w kije, łopaty, kołki itp. Świadek zaobserwował kontaktowanie się tłumu z innemi grupami włościan, stojących na drodze do Ossy i na drodze do Drzewicy. Świadek tłum zebrany pod Ossą stale uspokajał. Od ciągłego mówienia zabolały go aż szczęki. Jednak doprowadził do uspokojenia tłumu.

Przewodniczący: — Dlaczego włościanie szli pod Odrzywół?

Świd.: — Tłumaczyli, że są wyzyskiwani przez kupców żydowskich. Muszą oddawać za bezcen swe plony Żydom. Mówili też, że słyszeli, iż w osadzie Odrzywół Żydzi zatrzymali ks. biskupa. Nie mówili, żeby ich kto zmuszał do marszu na Odrzywół.

„ZACZĘLI BOJKOTOWAĆ ŻYDÓW"

Świadek Pająk, były komendant posterunku w Odrzywole, zeznaje, że w dniu 20 listopada, w dniu targu, odbywało się zebranie Str. Narod. w Odrzywole w mieszkaniu prezesa Jóźwickiego. Uczestnicy zebrania wyszli potem na rynek i „zaczęli bojkotować Żydów". Policja występowała jedynie w charakterze obserwatorów, ponieważ załoga była bardzo szczupła. Po skończeniu zajść powiadomił świadek o nich komendanta powiatowego i starostę. Komendant powiatowy po przyjeździe polecił świadkowi udać się do Ossy i aresztować Gruszeckiego, Wrzoska i Bartosa. Policja przybyła do Ossy około godz. 23.30. We wsi ujęto Bartosa i Wrzoska. Padły strzały. W czasie zamieszania Bartos i Wrzosek zbiegł. Około godz. 2 w nocy policja wycofała się z rejonu wsi Ossy.

TŁUM TYLKO „GĘBOWAŁ"

W dalszym ciągu na zapytania świadek oświadcza, że naogół tłum nie napadał, ale głównie „gębował".

Prokurator: — Czy oskarżony Żak był czynny podczas zajść?

Świd.: — Cieszył się on bardzo dobrą opinją. Był prezesem koła rezerwistów. Ale nie wiem, dlaczego założył koło Stronnictwa Narodowego. Zagitował on do Stronnictwa całą gminę Ossę, Studziannę, wszystkie wsie aż po Pilicę. W tłumie nie widziałem go.

Potem świadek wskazuje na osk. Gruszeckiego, mówiąc, że to jest Bartos.

Prokurator: — Jak to było z młynem w Odrzywole?

Świd.: — Chłopi zerwali stawidła. Ja tam byłem po fakcie.

Prokurator: — Jak się zachowywał tłum po zajściach?

Świd.: — Był w pogotowiu. Ustaliłem to w drodze konfidencjonalnej. Chłopi wystawili czujki z zadaniem alarmowania wsi w razie przybycia policji.

Adw. Morusiński: — Rabunek podczas zajść na rynku w Odrzywole był?

Świd.: — Nie.

KTO KAZAŁ ARESZTOWAĆ?

Następnie świadek zeznaje, że aresztowań dokonywano na polecenie starosty i komendanta powiatowego. Prokuratura najpierw dała polecenie aresztowań, a potem nakaz ten cofnęła.

Kilku dalszych świadków nie zeznaje nic szczególnego.

Co mówią Żydzi

Zeznania świadków Żydów są o tyle charakterystyczne, że wskazują wyraźnie, iż Polacy nie rabowali. — Wskazywane przez Żydów świadków straty są nieznaczne. Najczęściej wymieniają, że zbito jedną, czy dwie szyby. Dalej z zeznań świadków Żydów wynika, iż Polacy prowadzili bojkot, nawoływali do niekupowania u Żydów. Wypadki czynnych wystąpień były nieliczne.

BYK TRZASNĄŁ DRZWIAMI

Świadek Cygielbajzer zeznaje, że gdy chciał wyjść na miasto, Majorek powiedział mu: — Nie chódź bo cię zabiją. Wówczas zamknął świadek sklep. Po pewnym czasie przybył Marcin Byk i kazał mu drzwi otworzyć, ponieważ chce wejść do sklepu. W pewnym momencie nadbiegł tłum. Byk trzasnął wówczas drzwiami.

NIE BYŁO SZKODY, TYLKO SZYBY ZADŹWIĘCZAŁY

Przewodniczący: — Więc jaką szkodę poniósł świadek?

Świd.: — Trzasnął Byk drzwiami, aż szyby zadźwięczały.

Przewodniczący: — Czy w ten sposób został świadek poszkodowany?

Świadek milczy.

W NOCY SZLI Z KOŚCIOŁA

Świadek Icek Borycki zeznaje, że w nocy w Odrzwole włościanie szli z kościoła.

Przewodniczący: — W nocy szli z kościoła?

Okazuje się po dłuższych ustaleniach, że chłopi szli tłumnie, „jak z kościoła". Tłum wołał do świadka:

— Uciekaj do Palestyny, cholero!

Z rozprawy poniedziałkowej

Opoczno. (PAT). Na wczorajszej rozprawie zeznawali dalsi świadkowie oskarżenia.

Świadek Trojecki, posterunkowy, widział, jak po zebraniu w lokalu Str. Nar. w Odrzywole członkowie rozeszli się grupami po targu, „nawołując do wystąpień antyżydowskich i biorąc w nich bezpośredni udział". Świadek wśród oskarżonych rozpoznaje tylko Wrzoska. Świadek opowiada dalej o przebiegu zajść w Ossie zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia.

Następny świadek, posterunkowy Szufladowicz potwierdza w ogólnych zarysach zeznania poprzednich świadków. Jako głównych inicjatorów zajścia poznaje A. Gruszeckiego, Wrzoska, Chrobaka i Bartosza.

Następni świadkowie oskarżenia przeważnie bądź wymawiają się obecnie brakiem pamięci, bądź zeznają inaczej niż na śledztwie, wobec czego przewodniczący poleca odczytać ich poprzednie zeznania. Świadkowie potwierdzają niektóre zeznania, inne zaś usiłują komentować inaczej. Zeznania dotyczą wydarzeń 29 listopada ub. roku, w których powtarzają się wersje o porwaniu biskupa i księży przez Żydów, mordowaniu katolików itp. Pada kilkakrotnie nazwisko oskarżonego Woskiewicza, szewca z Odrzywoła, jako tego, który rozgłaszał po wsiach różne absurdalne pogłoski.

Jeden ze świadków A. Dziedzic, prezes wiejskiego koła Str. Narodwoego, udał się krytycznego dnia do starostwa, by sprawdzić pogłoski. Po upewnieniu się o bezpodstawności ich, wrócił do swej gromady i nie dopuścił do starć z policją.

Po tych zeznaniach przewodniczący zarządził przerwę.

Ostatni świadkowie

Po przerwie sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków odwodowych. Są to drobni rolnicy i chłopi. Niektórzy z tych świadków występują dla stwierdzenia alibi niektórych oskarżonych. M. in. świadek Nojek stwierdza, że oskż Żak był u niego przez cały dzień 29 listopada, a tem samem nie mógł znajdować się w pobliżu Odrzywołu. Następny świadek, Gruszecki, brat oskarżonego twierdzi, że razem z nim i oskarżonym Dudkiem spędzał dzień 28 listopada w lokalu Stronnictwa Nar. i że ci dwaj oskarżeni nie mogli brać udziału w zajściach. Świadek widział, że stragany przewracali jacyś chłopcy. Na czele ich świadek widział osk. Ziębickiego, który uznany został na przewodzie za niepoczytalnego.

Po wyczerpaniu listy świadków przewodniczący zarządził krótką przerwę, po której prokurator zadawał dodatkowe pytania oskarżonym dla wyjaśnienia, dlaczego wypierają się obecnie zeznań, złożonych w śledztwie, w których częściowo przyznali się do winy. Oskarżeni odwołują ponownie swe zeznania, złożone w śledztwie, twierdząc, że na przewodzie powiedzieli całą prawdę.

Na tem rozprawa została odroczona do dziś godz. 9 rano.

Z procesu o zajścia w Przytyku

Jak Żydzi strzelali do Polaków

Radom. (PAT). Na wczorajszej rozprawie w procesie o zajścia w Przytyku sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków. Świd. Korczakówna zeznaje, że, stojąc na rynku, widziała grupę Żydów, trzymających w ręku różne przedmioty. W pewnej chwili oskarżony Luczer Kirschenzweig strzelił trzykrotnie do przechodzącego ulicą Kubiaka.

Świd. 11-letni L. Walczewski widział, jak strzelał Kirschenzweig, którego dobrze zna. 14-letni St. Kornafel opowiada, że w kilka minut po strzałach znalazł na rogu rynku i ul. Warszawskiej łuskę od kuli rewolwerowej, którą następnie oddał kierownikowi szkoły w Przytyku.

14-letni Wł. Tyzner widział osk. Frydmana, który wystrzelił z rewolweru w stronę grupy chłopów. Świadek demonstruje zapomocą okazanego mu z dowodów rzeczowych rewolweru, w jaki sposób trzymał broń, poczem pokazywał na planie Przytyku szereg sytuacyj.

Świd. Jan Wieśniak, syn zabitego w czasie zajść Stanisława, szedł przez ulicę z rynku ul. Warszawską. Koło białego domu powiatowego usłyszał strzały. W tej chwili spojrzał na ojca, który pochylił się i po przejściu kilku kroków upadł. Wkrótce nadbiegli inni ludzie, z którymi przeniósł ciało ojca przed dom doktora.

Świd. Józef Wiesniak, brat zabitego, zeznaje, że na ul. Warszawskiej Żydzi bili chłopów, poczem opisuje moment zabicia brata.

Zeznania tego świadka nie wnoszą do sprawy nic nowego. Na tem przewodniczący zarządził przerwę.

Położenie polskiej adwokatury (IV)

Głos ma mec. J. Kwasieborski

prezes Narodowego Zrzeszenia Adwokatów

Na zakończenie naszego cyklu artykułów, dotyczących obecnego położenia polskiej adwokatury, poprosiliśmy o wypowiedzenie się w tej sprawie prezesa Narodowego Zrzeszenia Adwokatów w Poznaniu p. mec. Jerzego Kwasieborskiego.

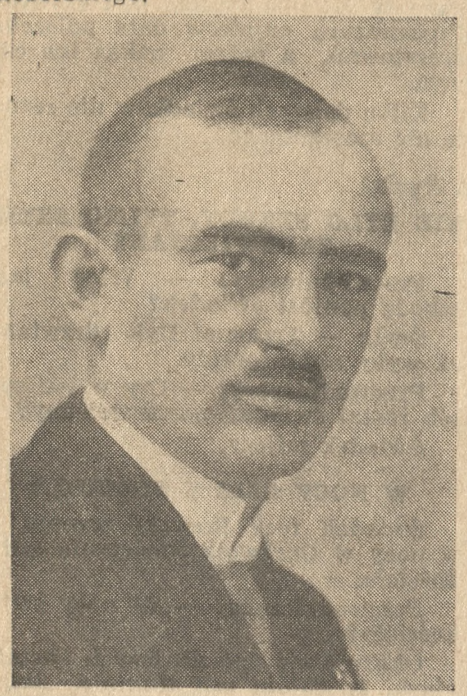

Oczywiście interesuje nas przedewszystkiem samo Narodowe Zrzeszenie, jego cele, zadania i działalność.

Geneza narodowych zespołów adwokackich

Wobec istnienia poza oficjalną ustawową strukturą adwokatury w zawodzie adwokackim kilku zrzeszeń zawodowych, z których wszystkie niewątpliwie wysuwają na czoło swoich celów zagadnienie zawodowych interesów, pragnęlibyśmy się dowiedzieć — Panie Prezesie, jaka była geneza powstania Narodowego Zrzeszenia Adwokatów? Bowiem wydaje się nam, że w niej tkwi całe nastawienie ideowo-programowe Zrzeszenia i odrębny jego charakter.

— Podzielam w zupełności to stanowisko. Istotnie, ten czynnik, który zadecydował o powstaniu narodowych zespołów adwokackich, zgóry niejako zdeterminował program i charakter tych zespołów. Jeżeli mam wskazać na genezę, to dziś chyba nie jest tajemnicą dla żadnego Polaka, który widział i widzi tak paradoksalną sytuację w naszym zawodzie, że adwokatura polska zaledwie do połowy zasługuje na to miano, druga zaś połowa spoczywa w ręku obcego nam elementu pod względem rasy, religji, zwyczaju, cywilizacji i psychiki, w ręku Żydów. Ustawiczne pogarszanie się naszego polskiego stanu posiadania musiało wywołać uzasadnioną i słuszną reakcję. Można więc krótko powiedzieć, że genezą powstania Narodowego Zrzeszenia Adwokatów był bunt przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy i poczucie konieczności zmiany i powstrzymania dotąd silnej ofensywy żydowskiego elementu na zawody wolne w Polsce.

Pierwszy narodowy zespół adwokatów powstał w Warszawie. W Poznaniu Narodowe Zrzeszenie Adwokatów zainicjował i założył mec. dr. Stanisław Celichowski. Wielkopolska i jej adwokatura dla tej inicjatywy wykazała pełne zrozumienie.

Cele tego zrzeszenia

— Z tego, co już Pan Mecenas powiedział, zarysował się jeden ważny cel, jaki sobie stawiają narodowe zespoły. Ciekawi więc jesteśmy, jakie są dalsze cele i zadania?

— Sądzę, że dobrze i krótko precyzuje to statut, który postanawia, że: Narodowe Zrzeszenie Adwokatów jest stowarzyszeniem, grupującem adwokatów Polaków, chrześcijan w służbie dla potęgi Narodu Polskiego i że jego celem jest pogłębianie wśród swoich członków kultury narodowej, krzewienie wiedzy prawniczej, utrzymanie należytego poziomu etycznego wśród swoich członków, oraz szerzenie poszanowania prawa w społeczeństwie.

Z tego najwyraźniej wynika, że cele naszych narodowych zrzeszeń mają charakter wybitnie ideowy.

W praktyce rzecz wygląda w ten sposób, że Narodowe Zrzeszenie w Poznaniu raz na miesiąc urządza zebranie referatowe i raz zebranie towarzyskie. Zebrania referatowe mają na celu pogłębianie wiedzy prawniczej i wydawanie opinij o projektach ustaw, towarzyskie zaś — wzajemne zbliżenie i poznanie się.

Pomyślny rozwój i znaczenie

W jakim stanie rozwoju znajduje się Narodowe Zrzeszenie Adwokatów w Poznaniu i jaką rolę odgrywa — zapytujemy Prezesa.

— Wystarczy stwierdzić, że Narodowe Zrzeszenie na Ziemiach Zachodnich rozwija się stale i grupuje w swoich szeregach bezwzględną większość adwokatów, zorganizowanych, nie licząc oczywiście wielu sympatyków. Posiadamy przytem swój oddział w Bydgoszczy i w Gdyni. W stadjum organizacji znajdują się oddziały w Ostrowie, Kaliszu, Włocławku i Gnieźnie.

Jeśli chodzi o znaczenie i rolę, jaką Narodowe Zrzesenie odgrywa na terenie swojego zawodu, to stwierdzić należy, że cieszy się ono dużem zaufaniem ogółu adwokackiego. Pełnym wyrazem tego zaufania jest fakt, że kierownictwo we władzach adwokatury na terenie naszej Izby spoczywa w większości w rękach ludzi, wybranych z listy Narodowego Zrzeszenia Adwokatów.

Sądzę, że nie od rzeczy będzie, gdy nadmienię, że popularność Narodowego Zrzeszenia Adwokatów sięga dalej i wychodzi poza własny zasięg zawodowy. Chodzi tu o popularność w społeczeństwie, której źródło tkwi w bezinteresownej obronie, podejmowanej przez członków Narodowego Zrzeszenia w sprawach ideowo-politycznych.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że niezawsze można całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie w tym względzie, niemniej objektywnie stwierdzić trzeba, że robi się wiele.

— A czy Poznań wysłał swoją reprezentację obrończą na proces do Przytyku — wtrącamy pytanie.

— Owszem, łącznie z bliżej położonemi ośrodkami uważaliśmy za swój obowiązek stanąć i wziąć udział w tym niewątpliwie historycznym procesie. Poznań nie mógł być nieobecny w Przytyku, to rozumie się samo przez się.

Stosunek do młodego pokolenia prawniczego

— Interesuje nas — Panie Prezesie — stosunek Narodowego Zrzeszenia Adwoktów do młodego pokolenia prawników.

— Zupełnie uzasadnione zainteresowanie. Jest to zagadnienie bardzo ważne. Odrazu pragnę stwierdzić, że Narodowe Zrzeszenie skupia w swojej organizacji dużą liczbę aplikantów adwokackich.

Stosunek Narodowego Zrzeszenia do młodych sił prawniczych można określić, jako zdecydowanie pozytywny, oparty na pełnem zrozumieniu ciężkiego położenia, w jakiem całe młode pokolenie się dziś znajduje.

Jakkolwiek więc wiele się dziś mówi o nadprodukcji sił prawniczych i w związku z tem wysuwa się lub lansuje różne projekty, ograniczające swobodę wyboru zawodu przez młodzież prawniczą, Narodowe Zrzeszenie Adwokatów było zawsze i jest przeciwne zamykaniu drogi do adwokatury polskiemu młodmeu pokoleniu. Natomiast zdecydowanie jasno stawia kwestję zamknięcia dostępu elementowi żydowskiemu.

Walka nietylko o chleb, ale o narodowy styl prawa

To nasze bezkompromisowe stanowisko, które w praktyce wymaga także od naszych członków konsekwencji i charakteru, często jest komentowane przez przeciwników jako pewien niższy rodzaj walki o chleb, o egzystencję, a nawet o klientelę. Otóż trzeba tu jasno stwierdzić, że walka o chleb dla polskiego młodego pokolenia ma pełną i uzasadnioną legitymację moralną i społeczną. Próby degradacji tej walki wychodzą zresztą z tej strony, która jest zainteresowana w utrzymaniu za wszelką cenę niemal monopolicznego stanowiska w zawodach wolnych. Dlatego muszą one spełznąć na niczem.

Z drugiej jednakże strony, pragnę na zakończenie dodać, że podjętej przez narodowe zrzeszenie adwokatów w walce o spolszczenie adwokatury przyświecają nietylko cele zatrudnienia polskiego młodego pokolenia prawniczego, ale także troska o narodowy, polski charakter i styl prawa. Nie możemy bowiem zapominać, że w tworzeniu polskiej myśli prawniczej, że na jej rozwój i kształtowanie się mają wpływ nietylko teoretycy z katedr uniwersyteckich, czy praktycy z sądownictwa, ale także twórcza rola adwokatury. A ponieważ element żydowski, o odrębnej psychice i etyce ma jeszcze ciągle dominujący wpływ w adwokaturze, przeto zrozumiałą się stać musi dla wszystkich nasza postawa ofensywna w walce o polskość adwokatury.

Zresztą inną ona być nie może dziś, kiedy ofensywa trwa na wszystkich odcinkach życia narodowego. (r)

KULĄ W PŁOT 74

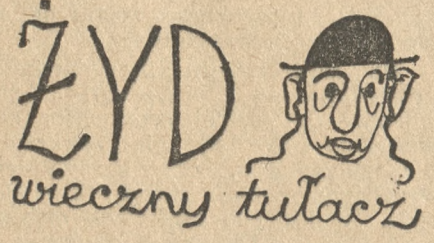

O — sławna polska gościnności,
Dla egzotycznych zwłaszcza gości!
Nasz sąsiad z lewej Żydów nie ceni,
„De gustibus" trudno się kłócić...
Nasz sąsiad z lewej jest prawicowcem
I Żydów chce z kraju wyrzucić.
Już Żyd po Żydzie z Berlina wieje,
Lecz gdzie się tułacz nieborak podzieje?

O — sławna polska gościnności,
Dla egzotycznych zwłaszcza gości!
Nasz sąsiad z prawej jest lewicowcem,
Lecz Żydów przestaje kochać.
Z Rosji, matjuszki żydowskich dziatek,
Stała się nagle macocha.
Już z Ukrainy żydkowie wieją,
Lecz gdzie się wieczni tułacze podzieją?

O — sławna polska gościnności,
Dla egzotycznych zwłaszcza gości!
I któżby pomyślał, że w Palestynie....?
Zresztą się temu nie dziwię!
Araby piorą pejsatych gości
Nawet i w Tel-Awiwie.
Już z Palestyny żydkowie wieją,
Lecz gdzie się bezdomni tułacze
podzieją?

O — sławna polska gościnności,
Dla egzotycznych zwłaszcza gości!
O — kraju, płynący mlekiem i miodem!
O — kraju, pachnący cebulą
i wschodem!
Otwarty na oścież, gościnny domu!
O — ziemio obiecana.... lecz komu?

ARTUR MARJA.

Sprawa przeciwko denuncjantom żydowskim

Sieradz. (Tel. wł.). Głośna sprawa z czasów wojny światowej, Żydów Mehla i Ickowicza, którzy ze zemsty obwinili o szpiegostwo na rzecz Rosjan pp. Kazimierza Skrzypińskiego i Antoniego Bobrowskiego, narażając ich na rozstrzelanie, odbędzie się dnia 12 czerwca r. b. przed sądem okręgowym w Kaliszu.

Zainteresowanie sprawą wśród społeczeństwa jest bardzo wielkie. Wśród Żydów zaniepokojenie o majątek Mehla i Ickowicza.

W obronie pokrzywdzonych Polaków staną adwokaci: Iwanowski i Żardecki z Kalisza, oraz o ile to będzie możliwe, adw. Kowalski z Łodzi, występujący w tej chwili w procesach o zajścia w Odrzywole i Przytyku.

SPORT

JUGOSŁAWJA — FRANCJA 3:2

Paryż. (Tel. wł.) Niespodziewanie w poniedziałek obaj Jugosłowianie wygrali swe spotkania i temsamem wyeliminowali w ćwierćfinale Francję od dalszych gier o puhar Davisa. Palada wygrał z Destremeau 6:1, 1:6, 8:6, 6:4, a Puncec wygrał z mistrzem Francji Boussus 3:6, 6:1, 4:6, 7:5, 6:1. Obecnie Jugosławja spotka się w półfinale z naszym zwycięzcą Austrją, która w ćwierćfinale pokonała Belgję 4:1, zaś w drugim półfinale Niemcy grać będą w Berlinie z Irlandją, która już bawi w Berlinie.

Lekka atletyka

W Białymstoku reprezentacja Prus Wschodnich pokonała nieznacznie reprezentację Polski północno-wschodniej w stosunku 68:65 p.

Dwa nowe rekordy niemieckie ustalone zostały w niedzielę w Jenie. Leichum poprawił własny rekord w dal o 3 cm, wynikiem 776 cm, gdy drugi zawodnik Long skoczył 772, 3) Asmus 735. 4) Müller 704. Drugi rekord padł w młocie, gdzie Hein wynikiem 53,50 cm pobił tegoroczny wynik Blaska, wynoszący 52,55. Inne wyniki: oszczep — Stöck 68.84, 2) Weimann 67,20; kula — Wölke 16.12; 100 m — Hornberger 10.5; 400 m — Błażejczak 49.4, 2) Metzner 3) Hamann; 1500 m — Stadler 3:59.3; 110 m pł. — Welscher 14.8. (Tel. wł.)

Motocyklizm

Wyścigi o „Złoty kask" nie dojdą do skutku. Projektowane przez motocyklistów Unji poznańskiej doroczne, ogólno-polskie wyścigi motocyklowe o „Złoty kask" na torze wyścigów konnych w Ławicy pod Poznaniem najprawdopodobniej nie dojdą do skutku, ponieważ Wielkopolskie Tow. Wyścigów Konnych zażądało 1000 zł za wypożyczenie terenu, a tak wielkiej kwoty Unja nie jest w stanie uiścić. Ostatnie dwie imprezy na Ławicy zakończyły się poważnym niedoborem. (Pat.)

Pięściarstwo

W sali „Ośrodka" poznańskiego odbyły się zawody pierwszego kroku pięściarskiego dla młodzików. Startowali wyłącznie zawodnicy „Warty". Wagę papierową podzielono na 3 kategorje: I od 35 do 40 kg., II od 40 do 45 kg. i III od 45 kg. (normalna papierowa). Finały przyniosły następujące wyniki: waga papierowa kat. I: Krakowski (W) pokonał na pkt. Koziołka II; kat. II: Bazarnik (W) wygrał na pkt. z Andrzejewskim; kat. III: Żurek (W) wygrał w. o. z powodu niestawienia się przeciwnika. — Waga musza: Jeleński (W) wypunktował Śmiłowskiego; w piórkowej Witkowski (W) wygrał przez poddanie się w 3 starciu Bartkowiaka; w lekkiej Kruk (W) pokonał na pkt. Skórzewskiego; w średniej Niemczewski (W) zwyciężył przez k. o. w 2 starciu Leitgebra; w ciężkiej Jesse (W) wygrał w. o.

Poza tem odbyły się trzy walki towarzyskie. W wadze piórkowej Boesche (DSC) wygrał na punkty z Błaszczykiem (W); w drugiej walce w tej kategorji Barski (W) znokautował w 2 starciu Sobczaka (ZS); w półśredniej Dubert (ZS) pokonał przez techn. k. o. w 2 starciu Sperbera (DSC). Sędziował w ringu p. Michalski. Poziom walk niski. (al)

Walne zebranie Śl. OZB wybrało prezesem ponownie kpt. Kasprzyka.

Piłka nożna

Drugi mecz reprezentacji Polski z Admirą. W sobotę bawił w Krakowie inż. Przeworski z Warszawy, który imieniem PZPN omówił na konferencji z prezydjum KOZPN sprawy technicznej organizacji drugiego meczu reprezentacji Polski z Admirą w dniu 9 b. m. w Krakowie.

Następnie inż. Przeworski odbył rozmowę z kapitanem związkowym p. Kałużą, w wyniku której brani są pod uwagę do reprezentacji nast. piłkarze:

bramkarze — Albański i Madejski. Obrońcy: Martyna, Szczepaniak, Pająk i Sitko. Pomoc: Dytko, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Wilczkiewicz, Gira. Atak: Piec, Riesner, Matjas, Szerfke, Wilimowski, Wodarz, Łyko i Kryszkiewicz.

„Polonja" Leszno — „Sportverein" Guhrau (Niemcy) 11:0 (5:0). Wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo nad słabą drużyną niemiecką. Łupem bramkowym podzielili się: Galubiński, Dusza i Martynow po 1, Horowski 2 i bohater dnia Kwiatkowski 6 bramek. (Lh)

„San" — „Cybina" 5:0 (2:0). Pierwsze spotkanie finałowe o mistrzostwo klasy B zakończyło się wysokiem, lecz zupełnie zasłużonem zwycięstwem „Sanu". Drużyna łazarska górowała nad przeciwnikiem technicznie i taktycznie we wszystkich linjach. Gospodarze wypadli słabiej, a niezaradność niektórych graczy aż raziła. Przy tak chaotycznej grze Cybina nie mogła wygrać mimo własnego boiska. Gra toczyła się prawie cały czas przy przewadze „Sanu". Pierwszą bramkę uzyskała drużyna „Sanu" ze strzału samobójczego obrońcy „Cybiny", który po ładnie podanym przez Płotkę rzucie z rogu, skierował piłkę do siatki. Drugą bramkę zdobył Walichnowski, wykorzystawszy przytomnie niezdecydowanie obrony i bramkarza. Po przerwie „San" rozegrał się na dobre, akcje stały się płynniejsze i skuteczniejsze. Trzecia bramka padła ze strzału Walichnowskiego, krótko potem Płotka podwyższył wynik do 4:0. Zwycięstwo „Sanu" przypieczętował celnym strzałem Sell. Sędziował dobrze p. Trygalski. (al)

Polonja (Kępno) — Polonja (Główna) 7:0 (3:0). Drugie spotkanie finałowe o mistrzostwo klasy B, odbyło się w Kępnie. Gra była ostra, z dużą przewagą gospodarzy. W czasie spotkania wydarzył się wypadek złamania nogi graczowi Polonji z Głównej, Edm. Gałaszczakowi. (jr)

Korona — Legja 2:2 (1:2). Spotkanie towarzyskie, rozegrane w sobotę na arenie, zakończyło się niespodziewanie wynikiem remisowym. W pierwszej połowie miała Legja znaczną przewagę. Po przerwie natomiast gra była więcej wyrównana. Bramki dla Legji zdobyli Klimczak i Przybyłowicz, dla Korony Szafrański i Dolata. Sędzia p. Wiśniewski.

Warta — 7 Baon sap. 3:1 (0:1). Zawody odbyły się w sobotę na boisku Warty. W drużynie wojskowej wystąpiło kilku graczy z klubów poznańskich, którzy odsługują tam swoją powinność wojskową. Warta zdobyła dopiero w ostatnich 20 minutach kolejno trzy bramki przez Gendere (2) i Lisa. Dla wojskowych bramkę zdobył Skowroński. Sędzia p. Kunert.

Likwidacyjne zebranie Polskiego Kolegjum Sędziów odbyło się w niedzielę w Warszawie. Likwidację uchwalono i wybrano komisję likwidacyjną. (c)

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Ulgi podatkowe dla nabywców samochodów.** Nabywca samochodu, który zamierza skorzystać z ulg w podatku dochodowym z udziału II (podatek od uposażeń), lub w specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, bądź wreszcie — z ulgi w obydwu tych podatkach równocześnie, winien złożyć podanie do urzędu skarbowego, dołączając zaświadczenie sprzedawcy oraz zestawienie wynagrodzeń i potrąconego od tych wynagrodzeń w ciągu roku podatku dochodowego, względnie specjalnego. Podanie należy złożyć dopiero po całkowitem uiszczeniu należności za nabyty samochód, jednak nie później, niż w dniu 1 kwietnia roku, bezpośrednio następującego po roku, w którym nastąpiła całkowita zapłata. Urząd skarbowy odlicza cenę wozu od sumy wynagrodzeń, otrzymanych w roku, w którym samochód nabyto, oraz zwraca w gotówce odpowiednio obliczony podatek dochodowy lub specjalny, potrącony od tych wynagrodzeń w ciągu roku.

Z KRAJU

(k) **Obieg polskich monet srebrnych i bilonu** w dniu 31 maja wynosił ogółem (w miljonach zł — w nawiasach obieg w dn. 20 bm.) 413,6 (379,2), w tem polskie monety srebrne 332,5 (302,6), bilon niklowy i bronzowy 81,1 (76,6).

(k) **Ponowne osłabienie franka.** Jak wiadomo, w piątek, w związku z utworzeniem rządu we Francji nastąpił spadek zapotrzebowania na waluty obce wobec czego funt w stosunku do franka wyraźnie osłabł. W sobotę tendencja ta nie utrzymała się, gdyż według notowań londyńskich, od rana funt zwyżkował. Deport w londyńskich notowaniach franka osiąknął nienotowany dotąd poziom. W transakcjach terminowych na 1 miesiąc deport wynosił 4,12½, na trzy miesiące zaś 7,12½. Zaznaczyć należy, że wzrosły również deporty w notowaniach terminowych innych dewiz „złotych". Dewiza na Belgję utrzymała się w Paryżu na poziomie znacznie wyższym od górnego punktu złota, co świadczy o masowym odpływie kapitałów z Francji do Belgji. Dewiza na Nowy Jork utrzymała się na górnym punkcie złota, co znaczy, że i do St. Zjednoczonych złoto odpływa w dalszym ciągu. Pozostałe dewizy nie wykazały poważniejszych zmian.

(k) **Sprawa zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń.** Komisja likwidacyjna do spraw zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń w dniu 22 maja 1936 r. powzięła uchwałę o przystąpienie do wypłaty reszty należności, przypadających na roszczenia z tytułu umów ubezpieczeń na życie, wymienionych w art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego. Reszta należności będzie wynosiła 8,3 proc sum z przerachowania roszczeń, przyjętych prawomocnie do masy. Wpłaty będą uskuteczniane jedynie drogą przekazów pocztowych i wyłącznie w kolejności numerów rejestracyjnych zgłoszonych roszczeń. Prośby o wcześniejszą wypłatę z naruszeniem ustalonej kolejności nie będą uwzględnione. Szczegółowe sprawozdanie z przewidzianego w art. 5 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 15 kwietnia 1931 r. (Dz. U. R. P. nr. 33) podziału sum, otrzymanych w myśl postanowień polsko - niemieckiego układu waloryzacyjnego, będzie podane do publicznej wiadomości po zakończeniu wszystkich prac likwidacyjnych.

(k) **Możliwości wywozu z Polski na rynek węgierski.** Z dniem 1 maja rb. wszedł w życie nowy układ kontyngentowy polsko - węgierski, który reguluje wymianę towarową na okres roczny, t. j. do dnia 30 kwietnia 1937 r. Nowy układ przewiduje szereg kontyngentów wywozowych dla towarów polskich. Rozrachunkiem z tytułu obrotu towarowego zajmuje się po stronie polskiej Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie. Po wejściu w życie układu dało się zauważyć wzmożone zainteresowanie przywozem z Polski szeregu towarów, obejmujących przedewszystkiem półfabrykaty i gotowe wyroby włókiennicze. Importerzy węgierscy interesują się specjalnie przywozem lnu i pakuł lnianych, tkanin wełnianych, bawełnianych i lnianych, pluszy meblowych, stożków do kapeluszy z wełny i włosia.

(k) **Targi rolniczo - przemysłowe w Gnieźnie.** Dzięki ruchliwej akcji Tow. miłośników ogrodnictwa w Gnieźnie, odbędą się w październiku w Gnieźnie targi rolniczo - przemysłowe. Prace wstępne do tej imprezy są już w toku. Komitet zbiera się dnia 16. b. m. na którym to zebraniu ustali się dzień targów. Stwierdzić należy, że ostatni targ rolniczy w Gnieźnie miał duże powodzenie.

Z ZAGRANICY

(z) **Odpływ złota z Banku Francji.** Ogłoszony w dniu 4 bm. bilans Banku Francji za okres od 22 do 29 maja rb. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z okresem poprzednim (w milj. fr.): zapas złota spadł o 437,5 do 57,021,5; portfel wekslowy wzrósł o 1,452,2 do 19,303,2; obieg banknotów wzrósł o 1,367,4 do 84.705,1; ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań łącznie z obiegiem wzrosła o 1,539,3 do 93,464,3; stosunek pokrycia złotem spadł z 62.37 proc. do 61.01 proc. Jak widać odpływ złota ponownie wzrósł, co należy przypisać kilkakrotnej interwencji angielskiego funduszu walutowego w związku ze zwyżką funta oraz wysokim notowaniem dolara i belgi.

(z) **Rekordowy obieg banknotów w Anglji.** Ogłoszone w dniu 4 bm. tygodniowe sprawozdanie Banku Anglji wykazuje — częściowo wobec wzmożonego zapotrzebowania pieniądza obiegowego w okresie Zielonych Świąt, przedewszystkiem zaś w związku z masowym popytem na funta ze strony tezauryzacji zagranicznej — rekordowy wzrost obiegu banknotów. Wzrósł on w ciągu ub. tygodnia o przeszło 7 milj. funtów i wynosi 433,5 milj. funtów, będąc temsamem o 38 milj. funtów wyższy niż przed rokiem. Zapas złota również wzrósł, a mianowicie o 1,2 milj. funt. do 207,660 tys. ft. W porównaniu z analogicznym okresem r. ub. zapas złota jest o 15 milj. fut. większy. Stosunek rezerw do zobowiązań spadł w ciągu tygodnia poważnie i wynosi 25,7 proc.

(z) **Pogłoski o współpracy Anglji i St. Zjednoczonych w razie dewaluacji franka.** Omawiając kryzys franka, „News Chronicle" daje do zrozumienia, że między kompetentnemi czynnikami W. Brytanji i St. Zjednoczonych doszło do porozumienia w sprawie ewentualnej współpracy, mającej na celu zmniejszenie do minimum zamieszania, które mogłoby być wywołane odstąpieniem Francji od parytetu złota.

(z) **Zatarg handlowy australijsko - japoński.** Rząd japoński czeka na ostateczną odpowiedź Australji na protest japoński przeciw podwyżce ceł i dopiero w razie niegatywnej odpowiedzi zastosuje retorsje. Widoki na porozumienie nie są jednak zbyt wielkie. Rząd japoński ponownie przynaglił rząd australijski, jednak Australja żądą paru dni na udzielenie oficjalnej odpowiedzi.

Polityka finansowo-walutowa Francji

W ostatnich czasach opinja francuska żywo interesuje się zasadniczą dyskusją nad problemami finansowemi i ekonomicznemi.

Po artykułach b. ministra skarbu, prof. Germain Martina, który na łamach „Capital" poddał zasadniczej rewizji swoje dotychczasowe poglądy, opowiadając się za koniecznością „wyrównania kursu franka" wobec innych walut, czyli poprostu za dewaluacją, zabrał zkolei głos na łamach „Petit Parisien" prof. Charles Rist, honorowy gubernator Banku Francji, który stanął obecnie wyraźnie w obozie zwolenników dewaluacji franka. Wychodzi on z założenia, iż kryzys gospodarczy w krajach bloku sterlingowego praktycznie się już zakończył, gdy tymczasem we Francji utrzymuje się nadal w całej ostrości. Przyczynę tego widzi prof. Rist w zagadnieniach natury ekonomicznej, nie zaś tylko w problemach budżetowych, sama bowiem równowaga budżetowa nie może sprowadzić dobrobytu. Kolejna dewaluacja funta i dolara wytworzyła między Francją a wielkiemi krajami produkcyjnemi rozpiętość cen, która zabiła życie gospodarcze Francji i która stała się przyczyną wszelkich dalszych bolączek. Zasadniczym celem dewaluacji winno być zniesienie tej rozpiętości cen. Utrzymanie franka — kończy Rist — nie jest sprawą ani energji, ani też słabości. Frankowi bowiem nie zagraża technicznie żadne niebezpieczeństwo. Możnaby bez trudu utrzymać franka, jednakże za cenę coraz bardziej rosnącej anemji gospodarstwa narodowego i zmniejszenia produkcji oraz wzrostu bezrobocia. Zagadnienie franka nie jest więc zagadnieniem czysto finansowem, lecz ogólno - gospodarczem.

Wczorajsza „L'Information", komentując artykuł prof. Rista, uznaje jego tezy za prawdy, które można już dziś ujawnić.

Jak informuje „Ordre", głównem zadaniem nowego ministra skarbu będzie uniemożliwienie dalszej ucieczki kapitałów z Francji; ściągnięcie kapitałów, wywiezionych już zagranicę, które oblicza się na około 30 miljardów franków, oraz wydobycie z ukrycia kapitałów stezauryzowanych na 25 miljardów fr.

W dalszym ciągu utrzymują się pogłoski o możliwości zaciągnięcia pożyczki w Stanach Zjednoconych. Ewentualność ta wydaje się jednak mało prawdopodobną z uwagi na konieczność uprzedniego uregulowania przez Francję zaległych długów wojennych. Rąd francuski musiałby — przed zaciągnięciem pożyczki na rynku amerykańskim — spłacić około 5 — 6 miljardów fr. dawnych długów, co wpłynęłoby na dalszy spadek zapasu złota. Projekt ten budzi więc poważne zastrzeżenia w kołach finansowych.

Chleb dla Polaków

Piekarz - fachowiec chrześcijanin znajdzie byt, otwierając piekarnię w miejscowości na linji kol. Kraków — Kielce ze zbytem na 30 wiosek okolicznych.

Na miejscu kościół gmina, apteka, poczta, 7-mio oddziałowa szkoła. Co wtorek odbywają się duże jarmarki. Dotąd piekarni niema.

Zgłoszenia przyjmuje Związek Polski w Poznaniu, ul. Pocztowa 27, m. 1, w godzinach między 10—13.

Od naszych korespondentów

— * **Biskupin.** Ekspedycja wykopaliskowa U. P. otrzymać ma od władz wojewódzkich pompę motorową, co w znacznym stopniu przyspieszy prace nad odsłonięciem najlepiej zachowanej części osady, będącej pod wodą. (n)

— * **Borek.** Pokaz ratowniczo - gazowy urządził Czerwony Krzyż na rynku. Publiczność miała okazję przyjrzenia się zbliska pracy drużyn ratowniczych, które pracowały w maskach gazowych i specjalnych ubraniach.

— Niemałe rozgoryczenie wywołały nakazy płatnicze podatku od lokali i nieruchomości, wysłane w tych dniach przez urząd skarbowy w Gostyniu. Nakazy te opiewają na sumy wyższe, dochodzące niejednokrotnie do 100 i więcej procent w stosunku do ubiegłego roku, chociaż dzierżawy są ustawowo zniżone, należałoby zatem sądzić, że i podatek ulegnie proporcjonalnie obniżce. (bp)

— * **Bydgoszcz.** Na dziedzińcu koszar 61 p. p. została pokąsana przez psa córeczka por. Jabłońskiego, 10-letnia Blanka. Dziewczynka odniosła kilka poważnych szarpanych ran na rękach i udach. Pierwszej pomocy udzielił na miejscu lekarz pogotowia ratunkowego.

— W obrębie dawniejszych koszar przy ul. Szczecińskiej napadnięto na Wojciecha Lewandowskiego, któremu zadano kilka głębokich ciętych ran. Ofiarę przewieziono karetką pogotowia do szpitala powiatowego.

— Do bydgoskiego szpitala pow. przywieziono 22-letniego robotnika sezonowego z Mroczy, pow. wyrzyskiego, Pawła Widerhefta, pokłutego nożami. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej W. zmarł w szpitalu.

— * **Gniezno.** Dnia 28 czerwca r. b. cech rzeźnicko-wędliniarski w Gnieźnie obchodzi 500-lecie swego istnienia. Program jest następujący: o godz. 9 uroczysta msza św., poświęcenie sztandaru, pochód do pomnika Niepodległości, złożenie wieńca, przemowa prezesa związku K. Syllera. O godz. 10,30 odczytanie i podpisanie aktu erekcyjnego w „Złotej Księdze". wręczanie gwoździ do sztandaru i t. d. O godz. 13 powitanie władz i przedstawicieli bratnich organizacyj, wręczenie dyplomów zasłużonym członkom cechu, odczytanie historji cechu i referat, a następnie obiad i skromna zabawa.

— Rozprawa sądowa przeciwko rendantowi sądu okręgowego w Gnieźnie Zielińskiemu odbędzie się 15 b. m. o godz. 9. Zieliński dopuścił się defraudacji depozytów sądowych na około 5.000 zł.

— Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej we Wrześni rozpatrywał sprawę Kazimiery Karskiej ze Słupcy o nieprawdziwe zeznanie w sądzie grodzkim we Wrześni. Za ten występek Karska otrzymała 7 mies. aresztu.

— Sąd grodzki w Gnieźnie rozpatrywał sprawę Żydówki Reginy Weissbarth z Gniezna, ul. Mikołaja, o zniewagę słowną urzędnika Ubezpieczalni Społecznej p. Gałązki. Sąd skazał ją na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Zaznaczyć należy, że W. już w ub. roku skazaną była za usiłowane przekupstwo urzędnika.

— Swego czasu popełniono kradzież na szkodę handlarza Adolfa Brummera w Witkowie, gdzie nieznani sprawcy skradli 1.300 zł gotówki. Policji udało się sprawców ujawnić w osobach Adama Szczepańskiego, który był zatrudniony u Brummera oraz Jana Wróblewskiego. Wróglewski skazany został na 2 lata więzienia, a Szczepański otrzymał 1 i pół roku. Ostatniemu złagodzono karę na zasadzie amnestji do połowy. (br)

—* **Kłecko.** W roku bieżącym przypada 30-lecie istnienia tow. śpiewu „Jedność" w Kłecku. Towarzystwo za czasów niewoli pielęgnowało ducha narodowego, szerzyło miłość i wiarę w zmartwychwstanie Polski. Członkowie często zasiadywali jako oskarżeni w sądach pruskich.

W związku z tym jubileuszem odbędzie się dnia 21 b. m. zjazd III. okręgu kół śpiew., połączony ze zjazdem jubileuszowym, w którym wezmą udział koła śpiewu z Gniezna, Pobiedzisk, Wrześni, Czerniejewa, Kiszkowa, Łopienna i Żydowa. Zarząd i komitet wykonawczy tow. śpiewu „Jedność" dokłada wszelkich sił, by godnie uczcić dzień jubileuszu, a chóry, biorące udział w zjeździe, obdarzyć cennemi nagrodami. Program zjazdu m. in. przewiduje: o godz. 9,30 zbiórkę delegatów i towarzystw w ogrodzie miejskim i wymarsz do kościoła; o godz. 10,30 msza św., poczem uroczyste zebranie jubileuszowe; o godz. 12 zawody chórów w sali parafjalnej; o godz. 15 pochód przez miasto, poczem koncert 69 p. p. w ogrodzie miejskim; o godz. 17 popisy chórowe o nagrody jubileuszowe i ogłoszenie wyników, poczem zabawę taneczną. W razie niepogody odbędzie się zjazd z tym samym programem w sali parafjalnej.

Niewątpliwie na tak ciekawą imprezę obywatelstwo miejscowe, jak i zamiejscowe przybędzie licznie i temsamem poprzez dobrą sprawę. (wa)

—* **Kościan.** Wielkie zebranie instrukcyjno-propagandowe dla członków oddz. Kat. Stow. Mężów odbyło się w dniu 7 b. m. Referaty o celach i zadaniach akcji katol. wygłosili prezes K. S. M. p. adw. K. Dziembowski i gen. sekr. p. Gniazdowski z Poznania.

— Przeprowadzona z okazji „Tygodnia propagandy" przez P. C. K. kwesta uliczna przyniosła ogółem 188,31 zł.

— Harcerstwo kościańskie urządziło w ub. niedzielę „dzień zuchów i harcerzy". Rano odbyła się msza św., poczem nastąpił przemarsz drużyn harcerskich przez miasto. Dalszy program z powodu niepogody nie został w całości wykonany.

— Kościański klub sportowy organizuje przy sekcji tenisowej oddział junjorów.

— Przegląd koni w powiecie kościańskim odbędzie się w czasie od 19 — 26 b. m. (mk)

—* **Leszno.** Dnia 23 b. m. odprawi ks. prymicjant Henryk Tomczyk ze zgrom. OO. Oblatów w Obrze pierwszą mszę św. w kościele parafjalnym w Lesznie. Święcenia kapłańskie otrzyma ks. prymicjant dnia 21 b. m. w klasztorze w Obrze z rąk ks. biskupa Dymka. (lh)

—* **Mosina.** W dniu 7. bm. pobłogosławiony został w tut. kościele parafjalnym związek małżeński p. Jadwigi Woźniakowej z p. Czesławem Wąsiewiczem z Poznania. Aktu zaślubin dokonał ks. prob. Krajewski w asyście ks. ks. Kwiatkowskiego i Staweckiego. „Veni Creator" i „Ave Maria" wykonał p. Sterczyński.

—* **Ostrów.** Zjazd śpiewaczy okręgu VI rozpoczął się w niedzielę nabożeństwem o godz. 9,15. Po nabożeństwie, przy dźwiękach orkiestry kolejowej, uczestnicy zlotu śpiewaczego udali się do sali teatru miejskiego. Zjazd otworzył prezes okr. p. Jan Sandach imieniem Wlkp. Związku Śpiew., przemówił p. Jerzy Młodziejowski. Następnie rozpoczęły się zawody chórów kategoryj III, II i I. Śpiewało 7 chórów. Wyniki zawodów ogłoszono w czasie popołudniowych dowolnych popisów i koncertu. W kat. I. „Echo" zdobyło 33 pkt., kat. II: „Hasło" 30 pkt., „Halka" (Skalmierzyce Nowe) 24 2/3, Tow. Śpiewackie 24 1/3, kat. III: Koło Śpiewacze (Odolanów) 18 1/3, „Wanda" 16 1/3. Sąd konkursowy stanowili pp.: dr. Młodziejowski, prof. Rozmarynowski i prof. Nowak.

— Doroczny zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej okręgu XI odbył się tu w niedzielę i był olbrzymią manifestacją młodzieży katolickiej, w której wzięło udział ponad tysiąc członków z przeszło 25 sztandarami. Po otwarciu zlotu na boisku „Sokoła" i złożeniu wieńca na grobie ś. p. ks. kan. Jarosza odbyło się nabożeństwo o godz. 10,30. odprawione przez ks. prof. Michalskiego, asystenta Stow. w Poznaniu. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Musiała, asystent miejscowego oddziału. Defilada karnej młodzieży K. S. M. m. odbyła się na rynku, budząc zachwyt liczebnością i postawą. Po defiladzie odbyło się uroczyste zebranie zlotowe w Domu Kat. Zagaił je prezes okr. Siwek; przewodniczył asystent okr. ks. dziekan Piszczygłowa. Przemawiali za centralę ks. Michalski, ks. dziek. Płotka, jako gospodarz zjazdu, adw. Jankowski za Akcję Kat. i inni. Wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta R. P. i J. Em. Ks. Prymasa. Uchwalono rezolucję potępiającą szerzący się w naszej okolicy ruch bezbożniczy i wolnomyślicielski. — Po południu odbyły się zawody sportowe na boisku „Sokoła". (os)

—* **Swarzędz.** W tegorocznem strzelaniu zielonoświątecznem Bractwa Kurkowego najlepszy strzał oddał p. Antoni Maćkowiak (mistrz rzeźnicki). Marszałkiem pierwszym został p. Józef Białecki, a drugim p. Jan Śmichórski. W niedzielę, 7 b. m., odbędzie się proklamacje nowego króla i bal królewski. Strzelanie do tarczy „Chrobry", z którego czysty zysk przeznaczony zostanie na bojowiec „Chrobry" — trwa w dalszym ciągu.

— * **Szamotuły.** W ub. czwartek odbyło się tu uroczyste poświęcenie i otwarcie obozu ćwiczebnego O. P. L. G. dla komendantów drużyn odkażających. Obóz, dzięki uprzejmości dyrektora cukrowni p. inż. Nowakowskiego mieści się w wygodnych i czystych ubikacjach tut. cukrowni, specjalnie na ten cel przygotowanych. Poświęcenia sal dokonał ks. dziekan Kaźmierski. Obóz szamotulski trwać będzie do 7 lipca. Obozem kieruje por. Adam Kiciński przy pomocy 9 oficerów instruktorów.

— Uroczyste zakończenie strzelania Bractwa Kurkowego odbędzie się w święto Bożego Ciała. Królem na rok 1936-37 został p. Stefan Piszczoła, rycerzami pp. Michał Jarmuszkiewicz i Jan Nowakowski.

— Teatr Narodowy wystawia 9 bm. w sali hotelu Sundmanna komedję p. t. „Matura".

— 5 lipca urządza miejscowy „Sokół" doroczną zabawę latową z igrzyskami i występami. (sc)

—* **Śmigiel.** Odbyła się tu impreza p. t. „Podróż po Polsce", urządzona przez K. S. M. ż.

— W r. b. obchodzi kościół w Górce Duchownej swe 500-lecie założenia. Uroczystości odbędą się we wrześniu podczas wielkiego odpustu.

— Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Śmiglu obchodzi w dniu 15 b. m. uroczystość 300-lecia zatwierdzenia. Z okazji jubileuszu urządza Bractwo wielkie strzelanie w dn. 21, 22, 23, 25 i 28 b. m. (gś)

Z POMORZA

— * **Grudziądz.** Odbył się tu na cmentarzu pogrzeb śp. dr. Wacława Januszewskiego, długoletniego lekarza zakładu psychjatrycznego w tut. więzieniu. Jak donosiliśmy, padł dr. J. ofiarą więźnia-szaleńca, który zadał mu w chwili wejścia do celi więziennej nożem kilka niebezpiecznych ran. Zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci.

— Ofiarą bójki o miedzę padł rolnik Ojnowski w Pastwiskach. Przeciwnik jego, rolnik Ignaszewski, okaleczył go do tego stopnia, że nastąpiła śmierć. (gn)

— * **Toruń.** Z inicjatywy Korporacji Kupców Chrześcijańskich rozpoczęło zbiórkę na samolot wojskowy „Pomorzanin". Jako pierwsze wydawnictwo narodowego „Słowa Pomorskiego" złożyło kwotę 100 zł.

— Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono kosztem 85 tys. zł przeprowadzić bezpośrednie połączenie ul. Różanej z Placu Bankowego przez t. zw. „Łuk Cezara". Realizacja tego planu uprości znacznie ruch kołowy pomiędzy śródmieściem a Bydgoskiem Przedmieściem i lewym brzegiem Wisły. Wreszcie kosztem 12 tys. zł postanowiono rozpocząć natychmiast budowę nowych płynących łazienek na Wiśle.

— „Obóz Patrjotów", nowe stronnictwo polityczne, które powstało ostatnio pod auspicjami starosty grodzkiego Skórewicza, rozpoczęło prace „w terenie". Agitatorzy, dysponujący znacznemi środkami finansowemi werbują członków w sferach robotniczych, które w Toruniu w wielkiej części zrzeszone są w P. P. S. Ostatnio pobito dwóch takich agitatorów, którzy starali się zabierać głos na jednem z zebrań robotniczych.

— Pod Otłocznem, w pobliżu Torunia Ukrainiec Jakób Szwarc zamordował swego szwagra Wilhelma Leschnera, w bestjalski sposób. Zbrodniarz ugodził Leschnera nożem rzeźnickiem tak silnie w szyję, że ostrze przecięło obie tętnice i krtań. Zbrodniarza aresztowano podczas pościgu i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— Kino „Świt", jako pierwsze kino w Polsce, wpłaciło 100 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

Z GDYNI I WYBRZEŻA

— * **Gdynia.** Oryginalne mieszkanie wyszukała sobie Helena Dominikowska: w ciągu dnia wałęsała się po ulicach, noce zaś spędzała w wagonach kolejowych, stojących na torach, przylegających do dworca gdyńskiego. Śpiącą w wagonie Dominikowską aresztowano.

— Przy budowie portu rybackiego w Wielkiej Wsi wezbrana fala spowodowała zatonięcia kafaru czołowego, znajdującego się przy molo zachodniem. Zaraz po uspokojeniu się morza, przystąpiono do wydobywania kafaru, aby prace nad budową portu w szybkiem tempie prowadzić dalej.

— Przy chłodni portowej marynarz ze statku „Cieszyn", Pasieiuk Prokop, skoczył z pokładu okrętowego do basenu portowego. Oficer ze statku „Warszawa", p. kpt. Jaworski, wskoczył do wody, aby z narażeniem własnego życia ratować tonącego. Kapitanowi udało się wydobyć z wody tonącego. Marynarz jednak po przewiezieniu do ambulatorjum portowego, mimo udzielenia mu natychmiastowej pomocy, zmarł.

Czerwiec
9
WTOREK

Ważne numery telefonów:
Pogotowia ratunkowe 66-66 i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja 2-21
Taksówki: Postój przy ul. Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-08
Biuro posłańców: 28-46
Pocztowe biuro zleceń: 49-27
Dokładny czas: 55-66

Wtorek | Środa
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Felicjana | Małgorzaty kr.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Sławioja | Bogumiła św.

Słońca: wschód 3.31. zachód 20.12
Długość dnia 16 godzin 41 minut
Księżyca: wschód 22.57, zachód 7,50
Faza: 4 dzień po pełni

Prognoza pogody P. I. M.

na dzień 9 czerwca

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, głównie w dzielnicach południowych i wschodnich. W Tatrach możliwy śnieg. Dość chłodno, chwilami porywiste wiatry płn.-zachodnie i płn.

Min. Świętosławski w Poznaniu

Dzisiaj o godzinie 22,09 przybył z Warszawy do Poznania minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Świętosławski, który zabawi w Poznaniu dwa dni.

Czas pobytu przeznaczony jest na wizytacje szkół powszechnych, średnich i zawodowych oraz zetknięcie się ze sferami naukowemi uniwersytetu poznańskiego i wyższej szkoły handlowej. W związku z tem minister zwizytuje w dniu 9 czerwca szkoły powszechne, gimnazja oraz jedną szkołę zawodową. W tym dniu odbędzie się konferencja w kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego, poczem minister weźmie udział w posiedzeniu senatu uniwersytetu poznańskiego. Po południu odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w auli uniwersytetu poznańskiego, na którem minister wygłosi przemówienie.

W dniu 10 czerwca odbędzie się wizytacja państwowej szkoły ogrodnictwa i państwowej szkoły sztuki zdobniczej, poczem minister przybędzie do wyższej szkoły handlowej, ażeby zetknąć się z tamtejszymi profesorami.

Przed południem zwiedzi minister Muzeum Wielkopolskie i około godziny 14 opuści Poznań.

Z Nar. Org. Kobiet

Ostatnie przedwakacyjne zebranie plenarne odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 20 w sali św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22. ZARZĄD.

Skazanie narodowca

Przed sądem Grodzkim w Ostrowie stanął członek Stronnictwa Narodowego Rajmund Gacek z Łodzi oskarżony o to, że na zebraniach S. N. w powiecie ostrowskim rozsiewał fałszywe pogłoski, mogące wywołać niepokój publiczny. Sąd, opierając się na zeznaniach trzech posterunkowych, skazał Gacka za przemówienie na zebraniu S. N. w Biskupicach na 3 miesiące i 1 tydzień aresztu, zaliczając areszt śledzy i zawieszając karę na 2 lata.

Oskarżonego, który przesiedział w śledztwie przeszło 3 miesiące, wypuszczono na wolną stopę.

Wartownik postrzelił kobietę

Warszawa. (Tel. wł.). W nocy na poniedziałek na lotnisku na Okęciu, szeregowiec 1 pułku lotn. Malinowski, zauważył koło hangaru nr. 9 skradającą się osobę. Wezwał ją wtedy do zatrzymania się, a gdy to nie nastąpiło, strzelił.

Przybyła na miejsce zaalarmowana strzałem warta, znalazła leżącą w kałuży krwi kobietę. Była ona ubrana jedynie w szlafrok i pantofle, lat około 35. Kim jest ta kobieta i w jakich warunkach znalazła się koło hangaru, niewiadomo. (w)

Ofiary burz i mgieł

Nowy Jork (PAT). Huragan i ulewa nawiedziły wczoraj stany Oklahoma i Kansas. 9 osób straciło życie, kilkanaście odniosło ciężkie rany.

Buenos Aires (PAT). Wskutek gęstej mgły uległ katastrofie w pobliżu lotniska argentyński samolot wojskowy. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Koncert chóru „Hasło"

W ub. niedzielę w Auli Uniwersyteckiej wystąpił z koncertem chór Kolejowego Przysposobienia Wojskowego „Hasło" pod dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego. Przed kilku tygodniami chór ten powrócił z zagranicy — Szwajcarji i Francji — gdzie jego koncerty spotkały się z zasłużonem powodzeniem i uznaniem. Na niedzielnym koncercie mieliśmy sposobność zapoznać się z programem, który tak entuzjastycznie był przyjęty przez Polonję w Alzacji i Lotaryngji. Na program ten złożyły się prawie wyłącznie — za wyjątkiem dwu piosenek francuskich — utwory polskich kompozytorów: Moniuszko, Gall, Wallek-Walewski, Kwaśnik.

Z podobnem przyjęciem spotkał się też koncert „Hasła" u nas. Zgromadził sporą liczbę publiczności w dużej auli uniwersyteckiej. Wszystkie pieśni przyjmowane były hucznemi oklaskami. Publiczność oklaskiwała zarówno chór, dysponujący bogatym materjałem głosowym, jak i dyrygenta, pod którego doświadczoną batutą chór wykazał opanowanie repertuaru i dużą sprawność. Niektóre piosenki trzeba było na żądanie publiczności powtarzać, a po zakończeniu programu publiczność nieustającemi oklaskami domagała się bisów.

Jako solista wystąpił znany śpiewak i reżyser Opery poznńskiej p. Karol Urbanowicz, który odśpiewał kilka pieśni również polskich kompozytorów m. in. „Gdybym był młodszy, dziewczyno", „Starego kaprala" i „Dziad i baba". Akompanjował mu prof. W. Raczkowski. Również solistę przyjęła publiczność bardzo ciepło i serdecznie. (tk)

Koncerty w Ogrodzie Zool.

Drugi koncert symfoniczno - popularny miejskiej orkiestry pod dyrekcją dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego odbędzie się w Ogrodzie Zoologicznym dziś, we wtorek wieczorem o godz. 7. Program składa się z wartościowych utworów o charakterze popularnym. Pierwszorzędna produkcja naszej orkiestry oraz piękny ogród uprzyjemni słuchaczom pobyt na świeżem powietrzu. Wstęp wolny. W razie niepogody koncert się nie odbędzie.

RADJO

Przez radjo pogadankę specjalną na temat „O ochronie cery i rąk przy pracy" odbędzie dzisiaj, we wtorek, o godz. 18 pani dr. Marja Świderska.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Caliente — miasto miłości". Pomysłowość reżyserów w zakresie rewij baletowych w filmie, jest — wydaje się — niewyczerpana. Wynajdują coraz nowe efekty, coraz pomysłowsze układy choreograficzne. Już to samo, że aparat filmowy nie potrzebuje, jak widz w teatrze, siedzieć na miejscu, że się porusza i okiem objektywu z różnych stron ogląda ruchome obrazy, — wielokrotnie urozmaica efekty i z najprostszej bodaj baletowej scenki stwarza żywe, efektowne widowisko. Jeśli więc reżyserskie pomysły pomnożyć przez efekty wydobywane za pomocą ruchliwego objektywu, to w rezultacie otrzymamy nieskończoną poprostu ilość możliwości.

W „Caliente" poza scenami rewjowemi, sfilmowanemi zręcznie, a wystawionemi z dużym przepychem, warto zwrócić uwagę na jeden bardzo ładnie ujęty fragment — piosenkę z zapalaniem świec. Jest on, naprawdę, bardzo ładny i oryginalny.

Zresztą „Caliente" jest nietylko filmem rewjowym. Ładne, melodyjne piosenki i efektowne tańce połączone są w całość zabawną akcją komedjową. Rolę główną gra tu Dolores del Rio, jej partnerem jest Pat O'Brien. Pierwiastek komiczny wprowadza E. E. Horton. (ver)

Kino „Słońce" na seansach popołudniowych w sobotę i w niedzielę wyświetla film p. t. „Przygodny romans". Jest to wesoła komedja wiedeńska, bez wielkiego sensu, ale z dużą dozą humoru, który wprowadza przedewszystkiem Leo Slezak w roli eks-śpiewaka operowego. Miła jest Gusti Huber, w roli adoptowanej córki bogatej miljonerki, którą znów gra Olga Czechowa. (ver)

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Należę do ciebie" z Charles Boyer'em i Katarzyną Heplwin. Treścią filmu jest nieporozumienie małżeńskie sławnego dyrygenta Robertiego i skromnej nieśmiałej pianistki. Konflikt wynika z wzajemnych posądzeń o zdradę, z jego lekkomyślności i wzburzonej dumy obojga. Film obfituje w szereg wzruszających momentów, muzykę podniosłą i rozmarzającą, w efekty silne, a jednocześnie subtelne i wyrafinowane. Gra Charles'a Boyer'a ma dużo ekspresji i siły. Jego postać lekkoducha i artysty o przewrażliwionej wyobraźni jest interesująca i psychologicznie głęboka. Treść filmu jest przykładem, jak fałszywa ambicja i podejrzliwość potrafią zmarnować i utrudnić życie w warunkach najbardziej sprzyjających szczęściu.

Nadprogram — cudowna groteska kolorowa, w barwach tęczowych, o treści i muzyce sentymentalnej i pełnej uroku. Pozatem tygodnik Foxa, z najciekawszemi zdjęciami ostatniej doby. (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8 czerwca 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,90	90,08	89,72
Berlin	213,45	213,98	212,92
Gdańsk	—,—	100,20	99,80
Holandja	359,30	360,02	358,08
Kopenhaga	118,50	118,79	118,21
Londyn	26,51	26,58	26,44
Nowy Jork czek	5,31 3/8	5,32 5/8	5,30 1/8
Nowy Jork kabel	5,30 1/2	5,32 3/4	5,30 1/4
Oslo	133,30	133,63	132,97
Paryż	35,01	35.08	34,94
Praga	21,98	22,02	21,96
Szwajcarja	172,00	172,34	171,66
Wiedeń	—,—	100,—	99,60
Włochy	—,—	42,10	41,80
Helsingfors	—,—	11,84	11,68
Hiszpanja	—,—	72,70	72,40
Montreal	—,—	5.30½	5.28

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90,08	89,65
Dolary amerykańskie	5,32	5,29
Dolary kanad.	5.30	5.26
Floreny holenderskie	360,02	358,30
Franki francuskie	35,08	34,92
Franki szwajc.	172,14	171,30
Funty angielskie	26,58	26,42
Guld. gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	19,50	19,25
Korony duńskie	118,79	118,00
Korony norweskie	133,63	132,65
Korony szwedzkie	137,23	136,25
Liry włoskie	35,—	33,—
Marki fińskie	11,74	11,55
Marki niem.	138,—	135,—
Pesety hiszpańskie	63,50	62,50
Szylingi austrj.	99,—	98,—
Marki niem. srebrne	159,—	154,—

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY - PARCELE

Parcelę
Sołacz sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 136

Kamienicę
donosi 16.051,— cena 120.000,— donosi 9.231,— cena 70.000,— Oferty kupujących Kurjer Pozn. zdg 54 466

Parcelę
przy Ostrorogu lub Skarbka kupię. Oferty podaniem ulicy, — wielkości i ceny do Kurjera Poznańskiego zdg 54 582

Dom w Pleszewie
czynszowy, 17 ubik. z ogrod. ½ morg. sprzedam lub zamienię na gospodarstwo z dopł. Zgłoszenia do Kurjera Pozn zdg 53 710

Pałacyk
sprzedam 9 pokojowy, ogrodem, śródmieściu 58 000 gotówką. — Oferty Kurjer Poznański zdg 54 421

Parcelę
okolica Słonecznej, Lubeckiego kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 454

Na
sprzedaż lub w dzierżawę solidny domek w Ławicy. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 561

7. SPRZEDAŻE

Olejne fartuchy
dla
rzeźni, baconerji
poleca
B. Hildebrandt
Fabryka Odzieży Zawodowej. Poznań, St. Rynek 73/74. Telefon 14-71. nr 12 139

Młyny!
Worki bawełniane
dostarcza chrześcijańska, polska fabryka po cenie konkurencyjnej A. Szwajdler Tkalnia Mechaniczna, Zduńska-Wola, Janiszewice, Skrytka pocztowa 54, telefon 127 zdg 47 514

Skład
delikatesów win. wódek, centrum
Gdyni
sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Oferty pod „R. G.". Kurjer Poznański, Gdynia. ng 12 084

Za
900 sprzedam towarem skład. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 54 550

Sprzedam
dobra okazja skład kolonjalny (pokój i kuchnia), w pełnym biegu, Września, główna ulica, zpowodu wyjazdu od zaraz lub później. Oferty Agentura Kurjera Poznańskiego
Września,
ul. Poznańska 22, m. 3. ng 12 351/2

Sprzedam
zaraz magiel, towar i regały. — Adres Kurjer Pozn. zdg 54 536

Zakład
fryzjerski w Gnieźnie przy ruchliwej ulicy od zaraz okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Gniezno 458. ng 12 117

Wózek
dziecięcy głęboki. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 319

Kamienicę
handlową w najruchliwszym punkcie, blisko St. Rynku w Poznaniu, czynszu ca 24.000,— sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 53 681

Los
nabyty w mojej kolekturze, może w kl. I. przynieść graczowi 100 tysięcy zł. Losy kl. I. są do nabycia, ćwiartka zł 10,— **Stefan Centowski, Poznań,** Plac Wolności 10. nr. 12247a

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotego. — Ekspresdruk, Grudnia 5. dr 1 306

Adarelli
znana wróżbiarka przepowiada kart Braminów - cyfr - ręki. Podgórna 13 — mieszkanie 10 front. d 3454

Dywany
kilimy, reperuje Tabernacki, Kręta 24 telefon 23-56. p 3353

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Inteligentna
lat średnich, o miłej powierzchowności, łagodnego usposobienia szuka posady do prowadzenia gospodarstwa domowego, — może się zająć wychowaniem dzieci, przyjmie także na wyjazd lub podobną. Oferty Kurjer Poznański zdg 53 469

Służąca - kucharka
samodzielna dobrem gotowaniem szuka posady lepszy dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 481

b) Inni

Mechanik - ślusarz
sumienny, chętny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 719

Propagandzistka
dzielna poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 53 616

Księgowy
rutynowany bilansista, długoletnia praktyka szuka posady, zakłada, reguluje księgi, wyjazd. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 53 659

Stenotypistka
polsko-niemiecka stenografja poszukuje pracy wieczorami. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 53 669

Mistrz
ciesielski i murarski z długoletnią praktyką poszukuje posady jako keirownik w przedsiębiorstwie budowlanym lub jako zastępca mistrza. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 369

28. ROZRYWKA

Nadal wyświetlamy
figlarną
Shirley Temple
przemiły
„Złotowłosy brzdąc"
Kinoteatr „Sfinks" p 3455

„Kapelusz"
modnie przefasonowany, odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdr 52 812

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk.) (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.